Nr. 256. Czwartek, 8 Listopada 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 października b. r., na najpowolniejszy wniosek Ministra ces. Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra w stanie spoczynku, Fryderyka hrabiego Revertera-Salandra, nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem przy Stolicy papiskiej.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 listopada b. r., radcy dworu c. k. najwyższej Izby obrachunkowej, Ignacemu von Stiral, w ponownem uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 listopada b. r., radcę sądu krajowego w Krakowie, Adolfa Podwina, zamianować najmiłościwiej prezydentem sądu obwodowego w Jaśle.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Apolinarego Bryszkowskiego w Tarnowie i Władysława Herolda w Nowym Sączu, pierwszego, do sądu obwodowego w Jaśle, drugiego, do sądu Krajowego w Krakowie; dalej, przeniósł pan Minister zastępców prokuratoryi państwowej: Marcina Paczowskiego w Nowym Sączu, dr. Dyonizego Pogorzelskiego w Tarnowie, i dr. Władysława Wędkiewicza w Rzeszowie; dwóch pierwszych do Krakowa, a ostatniego do Tarnowa; wreszcie adjunkta sądowego, Józefa Wilusza w Tarnowie, do Jasła.

Zamianował radcami sądu krajowego: Sędziego w Tyczynie, Aleksandra Kosterkiewicza; sekretarzy rady w Wadowicach: Edmunda Pareńskiego i Juliusza Nowakiewicza; oraz zastępcę prokuratora państwowego w Krakowie, Jana Łozińskiego, wszystkich czterech dla nowoutworzonego sądu obwodowego w Jaśle; dalej mianował prokuratorem w Jaśle: zastępcę starszego prokuratora w Krakowie, Władysława Aleksandra Münnicha, a zastępcą starszego prokuratora w Krakowie, zastępcę prokuratora tamże, dr. Juliana Prus Morelowskiego.

Zamianował sekretarzami rady sędziów powiatowych: Stanisława Mardyła w Mszanie dolnej dla Nowego Sącza, dr. Teofila Warchałowskiego w Jaśle dla Jasła, Ludwika Misky w Limanowy oraz adjunkta sądu powiatow. Edmunda Stronczaka w Wojniczu, obu dla Sądu obwodowego w Wadowicach; zastępcami prokuratorów: adjunktów sądowych: Teodora Nałęcz Kalitowskiego w Krakowie dla Jasła, Romana Dolińskiego w Rzeszowie dla Rzeszowa i dr. Franciszka Bujaka w Krakowie dla Nowego Sącza; adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Leona Wronkę w Jaśle dla sądu obwodowego w Jaśle; Dobiesława Szamaita w Krościenku dla Krakowa, Piotra Leninskiego w Dębicy, Stanisława Szuro w Jaśle i Edwarda Mally w Krośnie, ostatnich trzech dla Jasła; adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Wiktora Tustanowskiego dla Żywca, Salomona Jurowicza dla Myślenic, Kazimierza Gałzińskiego dla Krosna, Józefa Dobrowolskiego dla Dąbrowy, Władysława Moczydłowskiego dla Dębicy i Jana Muchowicza dla Krościenka; wreszcie naczelnikiem urzędów pomocniczych w Jaśle, prowadzącego księgi gruntowe tamże, Karola Juszczakiewicza.

Minister sprawiedliwości przeniósł: adjunktów Sądu powiatowego Józefa Karaczewskiego w Delatynie do Cieszanowa i Izydora Trochimowicza w Glinianach do Żółkwi, wreszcie adjunkta Sądu powiatowego Ferdynanda Zegadłowicza w Tarnopolu do Lwowa, a zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Antoniego Prokopieca w Gwoździcu i Oresta Cicimirskiego w Cieszanowie dla Tarnopola; Karola Kowalskiego w Czortkowie dla Kołomyi; dalej mianował adjunktami sądów powiatowych, adjunkta sądu powiatowego Galicyi wschodniej, bez oznaczonego miejsca służby, przydzielonego obecnie do Bośnii Władysława Gołachowskiego dla Gwoździca, i auskultantów: Arystarcha Pacławskiego dla Czortkowa, Joachima Tomaszewskiego dla Zborowa, Aloizego Dobrzańskiego dla Glinian i Edmunda Scheffnera dla Delatyna; wreszcie dyrektorem urzędów pomocniczych przy Sądzie obwodowym w Złoczowie, adjunkta kancelaryjnego tychże urzędów w Złoczowie, Ignacego Wiśniewskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 listopada.

Kwestyą obronności kraju i udoskonalenia organizacyi siły zbrojnej, zajmowała się w tym roku i Szwajcarya. Zajęcie to było ogólne, ponieważ koła fachowe przedstawiały konieczność odebrania pewnych atrybucyj kantonom na rzecz rządu centralnego. Przed kilku miesiącami, gdy polemika była najżywsza, postanowiono sprawę powierzyć do rozstrzygnięcia fachowej komisyi. Ciało to, działając w imieniu zarówno obywateli jak rządu, postanowiło zasięgnąć opinii wszystkich oficerskich stowarzyszeń w Szwajcaryi. Opinia żądana została już ogłoszona, ale nie wyszła na korzyść zwolenników podziału kantonalnego. Wszystkie koła fachowe oświadczyły się za scentralizowaniem administracyi wojskowej w ręku rządu związkowego. Żądanie to przedstawiono w uzasadnieniu, które wykrywa nie bardzo dodatnie strony gospodarki kantonalnej. Rzeczoznawcy wojskowi nie wdają się jednak w krytykę, ale otwarcie mówią o przyczynach złego stanu organizacyi. Jedną z głównych przyczyn ujemnych była nieprawidłowość przy powoływaniu przez kantony rekrutów. W uwalnianiu od stawienia się, działały niektóre kantony tak niesprawiedliwie, jak mówi relacya, że w niektórych okręgach brakowało po jednej trzeciej ludzi w kontyngentach. W razie potrzeby uruchomienia, zostałby kraj w takich warunkach skompromitowany. Oprócz tego administracya składów broni i magazynów, podzielona na 25 kantonów, nie nastręczała ani możności przeglądu, ani jednolitości pożądanej w interesie armii. Nakoniec zwraca uwagę taż sama opinia fachowych, że kontrola była tak niedbałą, iż do służby stawiło się zwykle o 28.000 ludzi mniej, niż zostało wywiczonych. Ze stanu, policzonego za czynny, nie stawiło się zwykle do ćwiczeń 12 do 15 procent, a kantony nie dawały bynajmniej wyjaśnienia, czemu się tak dzieje.

Ostatniem więc słowem opinii fachowej jest: odebrać kantonom kierownictwo sprawami wojskowemi i powierzyć je rządowi związkowemu, który na podstawie centralizacyi potrafi lepiej wykonać zorganizowanie

---

143)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część trzecia.

(Ciąg dalszy.)

XXI.

Wieść o śmierci królewskiej i klęsce pod Żółtemi Wodami zastała Władysława już na Litwie, kędy z panem Pawłem Sołłohubem przybył, zmierzając ku Wilnu. Jechał tam chcąc zdać sprawę Królowi z tego co się na Ukrainie działo a postanowił cale hetmana Potockiego nie oszczędzać i przedstawić jako królewskie rozkazy nie są przestrzegane, poselstwa zaś wszelkie wobec samowoli hetmańskiej, żadnego mieć nie mogą skutku. Ułożył on sobie cale ozdobną oracyę, którą mniemał, iż wszystko jeszcze naprawić zdoła i odzyskać łaskę królewską, zachwianą doniesieniami Wodźbuna. Gdy ta ostatnia nadzieja na wieść o śmierci królewskiej znikła, omal nie zachorzał dowiedziawszy się o tem a pan Sołłohub widząc jego wielką żałość, nie pojmując zaś właściwej przyczyny, jeszcze większy dlań poważ affekt, rozumiejąc jako Władysław tak był do Króla przywiązany i tak głęboko stratę monarchy i klęskę Rzpltej odczuwał.

— Zacna to musi być dusza — myślał — skoro go tak sprawy powszechności obchodzą. Nie tylko rozum stateczny i piękną wymowę ma, ale i sentymenta takie, które go wyższym nad innych czynią.

Myśl wydania Oleńki za Władysława i pozostawienia im całej swej fortuny, opanowywała umysł jego coraz silniej, przywiązywał się do niej z uporem człowieka, który przez długie lata wyrzekał się wszelkich pragnień a pod koniec żywota jakąś nadzieję ujrzał.

— To będzie moje jedyne szczęście.... — szeptał. — A komubym to ostawić miał, co w osamotnieniu i tęsknocie zbierałem?... rozdrapaliby krewni dalecy i obcy i nawet o duszy mej nie pamiętali.... Pragnąłbym jeno, aby to co rychlej do skutku przyszło, iżbym jeszcze własnemi oczyma na szczęście Oleńki mógł patrzeć.

Gdy już byli w drodze za Wilnem, które nie strzymując się pominęli, Władysław dowiedział się od pewnego z Birż jadącego szlachcica, jako rodzic jego zamek i służbę xiążęcą opuścił, poróżniwszy się z Januszem.

To był dla niego cios ostateczny. Czepiał się on jeszcze tej myśli, że po rozbiciu się wszelkich planów i nadziei, zdoła za interwencyą rodzica łaski xięcia Janusza pozyskać, myślał nawet na jego dworze stale pozostać a znaczenie jego i influencyę obrócić na cele, które mu niegdyś Radziejowski wskazywał.

— Skoro zdołam okazać się pożytecznym xiążęciu — myślał — wszystko jeszcze naprawionem być może. — Trudno mi nieznanemu dobijać się tu znaczenia, ale za influencyą birżańskiego pana wszystko łatwo pójdzie.... Szlachta upitska obierze mię posłem, nie trudno mi też będzie dla siebie jakie starostwo lub ekonomię królewską wykołatać u dworu — a wreszcie małżeństwo z ową Oleńką Sołłohubówną fortunę jej stryja mi zapewni....

Ścigała go wszakże jakby klątwa jakaś; wszelkie plany i zamiary rwały się natychmiast, skoro je układać poczynał. Poróżnienie się rodzica z xiążęciem Januszem i wyjazd jego z Birż, niweczyły ostatnie nadzieje. Mógł on wprawdzie pozostać spokojnie w Upicie, mógł korzystając ze skłonności pana Sołłohuba posiąść całą jego fortunę wraz z ręką Oleńki — ale ten spokojny żywot, pozbawiony walk wszelkich, bez utrapień ambicyi, żywot zamknięty w ciasnej mieścinie, nie odpowiadał Władysława marzeniom. Przepalone gorączką życia dworskiego serce, nie pojmowało cichych rozkoszy; znużony lub zniechęcony chwilowo, myślał wprawdzie o nich czasami, ale też wrychle czuł, że nie nawykły nigdy do takiego spokoju, który mu się martwym i bezdusznym zdawał....

Z gorączkowym pospiechem a wielką aprehensyą w sercu, pozostawiwszy za sobą pana Sołłohuba, któremu przyrzekł, jako niebawem przybędzie do Tronik, jechał Władysław ku rodzinnej Upicie. Przypominały mu się po drodze dawne dzieje pierwszej młodości, budziły odległe wspomnienia, ale nie napełniały go cale rozkoszą. Im bardziej zbliżał się do Upity, tem nędzniejszym, niemal okropnym, wydawał mu się ten kraj lesisty, dziki, ponury.

— Jabym tu i jednego roku nie wydzierżał spokojnie — myślał, gnębiony złemi przeczuciami.

A spotykały go w drodze wieści coraz fatalniejsze. Mówiono już o klęsce pod Korsuniem, o rozbiciu wojsk hetmanów, o wzięciu ich do niewoli i wymordowaniu najprzedniejszego rycerstwa. Na widok powszechnego przerażenia i serce Władysława truchlało z lęku; dokoła siebie widział twarze przestraszone, słyszał wieści powtarzane drżącemi usty i jakby jeden okrzyk po całej Litwie:

— Król umarł..... zginęła Rzeczpospolita!

Wieczór był późny, gdy Władysław z jednym jeno pacholikiem swoim wjeżdżał do Upity. Niebo, po dniu skwarnym, groźnie schmurzone, rozdzierały strzały piorunowe; deszcz ulewny, wielkiemi kroplami padać zaczynał wśród olśniewającego huku gromów.

Z okien nędznych dworków mieściny, padały na drogę migocące światełka, topiąc promienie swe w błotnistych kałużach. Pusto było wszędy, bo ludzie pochowali się przed burzą do wnętrza dworków, a jeno ciekawsi, słysząc tętent koni w galopie, wyglądali, kto w noc tak burzliwą i gdzie tędy dąży....

Władysław ze ściśnionem sercem kierował się pędem, jakby go co gnało, ku dobrze znanemu dworkowi rodzica. Przypomniała mu się żywo ta chwila, gdy przed wyjazdem do Warszawy żegnał się z matką i bratem; przypomniały mu się surowe słowa matczyne, które

sił zbrojnych. Do zapatrywań tych przychylają się obecnie w Szwajcaryi i władze cywilne i większość dzienników. Słusznie bowiem zwrócono uwagę, że rząd centralny może się spotkać z zarzutem, iż marnotrawi fundusze wydawane rok rocznie na wyćwiczenie armii, gdy w istocie wina spada na opieszałość kantonów. Zresztą ironią jest poniekąd, gdy po przeprowadzonej już raz reorganizacyi, na zasadzie wymagań nowoczesnych, dotychczas upierano się przy klasyfikacyi wojsk na kantonalne i na armię rządu związkowego. Zdaje się też, że niebawem i koła obywatelskie w Szwajcaryi podzielą przekonanie, że obecny stan siły zbrojnej nie odpowiada ani pod względem wojskowym, ani ekonomicznym, ani tembardziej politycznym wymaganiom. Pod względem wojskowym wykazano brak sprężystości; pod administracyjnym i ekonomicznym, marnotrawstwo, a pod politycznym, anachronizm i narażenie kraju na niebezpieczeństwa.

Nowa ustawa wojskowa.

Z nowej ustawy wojskowej, której ważniejsze postanowienia przytoczyliśmy w wczorajszym numerze, podajemy dzisiaj kilka jeszcze szczegółów a mianowicie: o kontyngensie rekrutów i o przywileju jednorocznej służby.

Główne postanowienia o kontyngensie rekrutów zawiera §. 14. Potrzebny dla utrzymania wojsk i marynarki wojennej kontyngens rekrutów wynosi 103.000 żołnierzy i ma być na podstawie wyniku ostatniego spisu ludności rozdzielony między królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa z jednej, a kraje korony węgierskiej z drugiej strony. Według dokonanego z dniem 31 grudnia 1880 r. spisu ludności mają reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje dostarczać rocznego kontyngensu 60.389 żołnierzy. Dla utrzymania obrony krajowej w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu, ustanowiony zostaje kontyngens roczny rekrutów na 10.000 żołnierzy. Oznaczony kontyngens rekrutów wojska może przed upływem lat 10 być zakwestyonowanym, jeśli Najj. Pan za inicyatywą odnośnych, odpowiedzialnych rządów pomnożenie lub zmniejszenie kontyngensu za konieczne uzna. Faktyczne stawiennictwo wszystkich kontyngensów ma jednak dopiero wtedy nastąpić, jeśli ciała ustawodawcze już je uchwaliły na odpowiedni rok. Po zupełnem pokryciu kontyngensu rekrutów dla wojska (marynarki) i dla obrony krajowej, zostają pozostali rekruci jako „nadliczbowi,“ wcieleni do rezerwy zapasowej. Do tej rezerwy należą: kandydaci stanu duchownego, nauczyciele, właściciele odziedziczonych posiadłości gruntowych, ci asenterowani, których stosunki familijne powodują uwolnienie od regularnej służby prezencyjnej w pokoju, mniej zdolni i nadliczbowi. Wysokość wzrostu zostaje zredukowaną na 155 ctm. (dotychczas 155.4).

Przywilej jednorocznej służby, bez względu czy zaasenterowanie nastąpiło dobrowolnie, czy w drodze głównego lub usprawiedliwionego dodatkowego stawiennictwa, przysługuje krajowcom, którzy a) najpóźniej 1 marca tego roku, w którym ich pobór następuje, ukończyli z dobrym postępem krajowe wyższe gimnazyum, wyższą szkołę realną lub stojący na równi zakład naukowy; b) którzy, 1 marca tego roku, w którym ich pobór następuje są uczniami ostatniej klasy szkoły średniej i takową ukończą z dobrym skutkiem do 1 października tegoż roku; c) aż do 1 marca tego roku, w którym ukończą 21 rok życia i złożą z dobrym postępem egzamin przed wyznaczoną na ten cel mięszaną komisyą. Jednorocznym ochotnikom przysługuje wybór korpusu armii, a tym, którzy odbywają swe studya na wyższych zakładach naukowych, także wybór roku dla jednorocznej służby prezencyjnej; odroczenie służby prezencyjnej po za 24 rok życia nie jest dozwolonem. Jednoroczna służba ma być odbytą z zasady na własny koszt. Ci jednoroczni ochotnicy, którzy ponoszą wydatki na własne mieszkanie, nie mają być umieszczeni w koszarach, o ile tego nie wymagają szczególniejsze względy wojskowej służby lub dyscypliny. Jeśli ich korpus wojska zmienia załogę, może tym jednorocznym ochotnikom w czasie pokoju wśród służbowo dopuszczalnych i osobiście godnych uwzględnienia stosunków być dozwolonem odbywanie służby w dotychczasowej załodze, jeśli ta jest stałem ich miejscem zamieszkania i jeśli tam znajduje się korpus wojska tej samej kategoryi broni. Pozbawieni środków utrzymania, którzy oprócz dobrego zachowania się moralnego, wykażą się świadectwami egzaminu dojrzałości, złożonego przy jednej z średnich szkół krajowych, tudzież złożą dowód, iż podczas jednorocznej służby prezencyjnej nie mogą ponosić kosztów utrzymania, mogą wyjątkowo odbywać służbę prezencyjną na koszt państwa. Cały rok czynnej służby pozostaje wyłącznie poświęcony wojskowemu wykształceniu. Kto po ukończeniu jednorocznej służby wojskowej nie złoży egzaminu oficerskiego, będzie musiał czynnie służyć przez rok drugi, a służbę tę będzie mógł odbywać na własne koszta. Po upływie drugiego roku służby może być egzamin powtórzony, poczem bez względu na wynik tego egzaminu następuje przeniesienie do rezerwy. Jednoroczni medycy pierwsze pół roku muszą służyć w wojsku, a dopiero na drugie półrocze zostaną przydzieleni do służby wojskowo-lekarskiej.

Z motywów dołączonych do ustawy przytaczamy jeszcze niektóre:

W ogólnych motywach powiedziano, że przerobienie ustawy wojskowej z roku 1868 jest niezbędnem, gdyż olbrzymie postępy w ostatnich czasach i nieprzewidywany rozwój organizacyi wojskowej wszystkich państw europejskich zmniejszyły znacznie wartość tej ustawy z przed 20 lat. Szczególnie dotyczy to uzupełniającej rezerwy dla obrony krajowej, unormowania kontyngensu rekrutów i oznaczania stopy wojennej.

Obowiązek popisowy w 21 roku życia, zamiast, jak od r. 1868 aż dotychczas, w 20, uzasadnia projekt doświadczeniem, które uczy, że rekruci, asenterowani w 20 roku życia, okazywali się najczęściej zbyt słabo rozwiniętymi, co oczywiście źle wpływało na jednolitą siłę armii. Z powodu takiego przesunięcia czasu, odpada teraz 4 klasa wiekowa do asenterunku i odtąd będą tylko trzy klasy do asenterunku powoływane.

Co do sił wojennych armii, nowa ustawa trzyma się ściśle poprzedniej normy z roku 1868, tak zwanej stopy wojennej z 800.000 ludzi. Pragnie ona natomiast, aby ta stopa istniała w rzeczywistości, a nie na papierze, i dlatego bierze za podstawę nie cyfrę, lecz faktyczną liczbę rekrutów. Celem osiągnięcia tego jest niezbędnem podwyższenie każdorocznego kontyngensu rekrutów o kilka tysięcy ludzi, aniżeli to było dotychczas, bez doliczenia rezerwy zapasowej. Ponieważ obrony krajowe mają obecnie zadanie bezpośredniego wspierania armii liniowej w polu, a służba i obrona lokalna powierzone będą w razie wojny pospolitemu ruszeniu, więc należy obronom krajowym desygnować roczny a odpowiedni kontyngens rekrutów.

Wreszcie postanowienia przejściowe opiewają tak: Do poborów, które nastąpią po ogłoszeniu tej ustawy, powołani będą ci wszyscy, którzy w odnośnym roku ukończą 21, 22 i 23 rok życia. Wszystkie prawa do służby ochotniczej, osiągnięte przed wejściem w życie tej ustawy, pozostaną nienaruszone. Ochotnicy, którzy już będą wówczas w czynnej służbie, podpadną pod postanowienie ustawy. Tym jednorocznym ochotnikom, którzy aż do tej chwili służby czynnej nie rozpoczęli jeszcze, dozwolone będzie przyznane im już przedtem odłożenie służby. Ochotnicy medycyny, którzy z chwilą wydania ustawy uczęszczać będą na 3-ci lub wyższy rok studyów uniwersyteckich, mogą półroczną czynną służbę swoją w szeregach wojskowych odbyć najpóźniej w tym roku, w którym skończyć mają 27-my rok życia. — Zresztą do wszystkich ochotników, asenterowanych przed prawomocnością tej ustawy, zastosowane będą postanowienia teraźniejszej ustawy

Sprawy parlamentarne.

(Posiedzenie komisyi budżetowej.)

Komisya budżetowa rozpoczęła przedwczoraj pod przewodnictwem deputowanego Hausnera obrady nad preliminarzem. Rozdziały; „Najw. Dwór“, „Kancelarya gabinetowa“, „Rada państwa“ i „Trybunał państwowy“, zostały przyjęte bez dyskusyi, zgodnie z przedłożeniem rządowem. Przy tytule: „rada ministeryalna“, oświadczył p. prezes gabinetu hr. Taaffe na zapytanie dep. Bareuthera co do zakresu działania Ministra dra. Prażaka, iż jest on Ministrem bez teki, zasiada przeto i posiada głos w radzie ministeryalnej.

Przy tytule: „Trybunał administracyjny“, deputowany Gniewosz wspomniawszy o krajowych pogłoskach, wedle których ma być powiększoną przy tym Trybunale liczba radców dworu, nadmienił, iż wprawdzie pogłoskom tym zaprzeczono, i w ogóle nie ma w przedłożeniu budżetowem wzmianki, mogącej służyć na ich uzasadnienie; pogłoski te jednak są echem objawiającej się potrzeby, gdyż Trybunał administracyjny, pomimo kosztowności procesów coraz większe budzi zaufanie i coraz częściej ludność ucieka się pod jego opiekę. Przez powiększenie radców dworu uczynionoby dalszy krok na drodze organizacyi sądownictwa administracyjnego, chociażby tylko wedle wzoru pruskiego. Zaufanie ludności do drugich instancyj zmniejsza się stopniowo, ustawy bowiem, wymagające kolegialnego orzeczania ze strony władz, nie bywają wykonywane w praktyce, mianowicie ustawy z dnia 19 stycznia 1853 roku i z 19 maja 1869 roku. To kolegialne postępowanie zostało uchylonem skutkiem rozporządzenia ministra Giskry, w którem zniesiono pochodzącą z dawniejszych czasów formę orzeczenia nieokreślonego („*man*“) a zaprowadzono formę „ja“ (*ich*), co spowodowało osobistą judykaturę szefów krajowych. Uzasadniono to wprawdzie odpowiedzialnością ministrów i namiestników, atoli pojęcie odpowiedzialności ministrów i namiestników nie jest bynajmniej absolutnem i nieograniczonem, lecz odnosi się tylko do sprawowania i wykonywania obowiązujących ustaw, oraz wydawanych na ich podstawie rozporządzeń; tak tedy dałoby się pogodzić z odpowiedzialnością ministrów, gdyby polityczne Trybunały (namiestnictwa) orzekały kolegialnie. Przez zaprowadzenie takiej kolegialności obudziłoby się napowrót zaufanie ludności, a to wypadłoby niezawodnie na korzyść nietylko pojedynczych osób, lecz oddałoby istotne usługi publicznym interesom krajów.

P. prezes gabinetu hr. Taaffe odparł, iż przedmiotem poruszonym przez p. Gniewosza zajmował się Rząd już szczegółowo, zmiana atoli w dotychczasowem urządzeniu zwłaszcza o ile odnosi się do orzeczeń władz politycznych a przedewszystkiem rządów krajowych, mogłaby nastąpić tylko na drodze prawodawczej, a w tym celu musiałyby być dokładnie przejrzane i zrewidowane wszystkie odnośne specyalne ustawy. Rząd zamierza wnieść w tej sprawie projekt ustawy, musi jednak pierwej porozumieć się dokładnie z prezydentem Trybunału administracyjnego i dla tego też nie może już dzisiaj oznaczyć terminu, w którym ów projekt zostanie przedłożonym.

Dep. Schaup przemawiał gorąco za gremialnem urządzeniem namiestnictw, tym bowiem sposobem wzmocni się zaufanie do wydanych orzeczeń.

P. prezes gabinetu hr. Taaffe oświadczył na to, że zarówno przy rządach krajowych jak w ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się w sposób przepi-

---

on podówczas wzgardliwie odepchnął, bo serce jego pełne było najpiękniejszych a zuchwałych nadziei. Coż z tych nadziei pozostało teraz? Wracał tak samo jak pojechał — niczem, a bez dawnej siły, ochoty i wiary w siebie — owszem z goryczą i zniechęceniem w duszy....

W oknach dworku było ciemno i pustka głucha otaczała go w koło. Szumiały jeno ponuro gałęzie drzew, wichrem miotane, i słychać było monotonny plusk deszczu, spadającego nawalnie. W jednem oknie, nagle, zabłysło światło. Światło to było niepewne, migocące, a czasem wybuchało jaskrawo, jakby kto ognisko chwilami rozdmuchiwał gwałtownie.

W obszernej izbie dworku, w wielkiem krześle poręczowem siedział pan marszałek upitski. Na kominie tlało kilka trzasek suchego drzewa, snać na to jeno, aby rozproszyć zalegające ciemności, powietrze bowiem było parne i duszące. W tem pół świetle widać też było nagie ściany dworku, bez wszelkich ozdób lub obrazów i kilka prostych sprzętów, — obok zaś Sicińskiego stół duży, zarzucony xiążkami. Pan marszałek jedną ręką o ten stół wsparty, zdawał się w głębokiej pogrążony zadumie. Surowe jego oblicze wyrażało zdumienie i przerażenie zarazem, a zwrócone teraz było ku stojącemu naprzeciw starcowi, który z widocznem współczuciem na Sicińskiego spoglądał.

Marszałek upitski zdawał się być pod wrażeniem niespodziewanej a okropnej snać wieści, bo chwilami się wzdrygał, poruszał gwałtownie, to znów dłonią czoło tarł i usta otwierał, jakby coś rzec chciał, co mu wypowiedzięć było trudno.

— Bóg wypuścił na nas swe gromy — mówił stojący naprzeciw Sicińskiego starzec — klęska pod Żółtemi Wodami, klęska pod Korsuniem, śmierć królewska!

— Nie może to być! — zawołał wreszcie marszałek, — nie może to być!... czemże zawiniliśmy tak srogo, aby na nas taka pomsta spaść miała!... Zkądże wy takie wieści macie, mości Woydat....

— Z pod Żółtych Wód przybył goniec, jedyny ocalały kozak regestrowy, donosząc o rozbiciu; z Merecza niemylne wieści nadeszły.... Król po trzechdniowych cierpieniach, żywot zakończył....

Siciński oba ramiona podniósł do góry.

— Zabrał mi wszystko Bóg! — zawołał z rozpaczą — zabrał mi wszystko czem radowały się dawniej oczy moje i krzepiło serce.... Samotnika otoczyła ciemność nieprzebita nocy — a czemuż jeszcze noc tę czarną przebijają krwawe błyski nieszczęścia?...

Woydat żywo zbliżył się do Sicińskiego i pochylając się nad nim, głosem cichym i rzewnym przemówił:

— Przed kilku zaledwie dniami dowiedziałem się, jako opuściliście zamek birżański i poróżnili z xiążęciem Januszem....

— Mówią o tem? — przerwał żywo Siciński, chwytając Woydata za rękę — i co mówią?...

— Rozmaite gadki chodzą.... złe dla xięcia Janusza, któremu wprost zdradę zarzucają. Mówią, jako czeka jeno momentu, aby z nieprzyjacioły Rzpltej na jej szkodę się zbratać i że wy chcieliście go przestrzedz, iżby tego nie czynił....

— Tak mówią... — szepnął Siciński jakby sam do siebie — a któż to wiedzieć może?...

— W tym wszakże momencie — ciągnął dalej Woydat — gdy niebezpieczeństwo jest tak blizkie, gdy rozzuchwalony Chmielnicki na czele zbuntowanego chłopstwa i ordy tatarskiej grozi zalaniem całej Rzpltej, w tym momencie takie wieści tem gorsze są, ile że wszelką influencyę i władzę hetmanowi odebrać mogą. Któż słuchać zechce takiego hetmana, o którym mówią, jako zdradę zbrodniczą ma w duszy?

— Słuchać go nie zechcą.... powtórzył znów jak wprzódy upitski marszałek — to dobrze....

— Źleby to było! — zawołał Woydat — nieszczęście stałoby się wielkie w tym momencie z takiej niesubordynacyi.... Gdyby jedni odstąpili xiążęcia Janusza, drudzy stanęliby za nim.... stanęliby zwłaszcza dyssydenci, zkąd wszczęła by się ponownie walka z katolikami, wojna domowa, gdy właśnie jedności potrzeba w obec nieprzyjaciela....

Siciński zamyślony chmurnie, opuścił głowę na piersi i zdawał się raczej myśli swoich, niż słów Woydata słuchać. Ten zaś z coraz większem ożywieniem mówił dalej:

— Skoro się przeto dowiedziałem, jakoście w zwadzie z xiążęciem służbę jego rzucili, przybyłem tu, nie bacząc iżeście na mnie dawnemi czasy krzywem patrzali okiem, w tej nadziei, że skoro wam powiem co się stało, poruszycie się, a korzystając z waszej influencyi na umysły dyssydentów, usiłować będziecie....

— A co mam czynić! — krzyknął nagle z dawną żywością marszałek upitski — któż słów moich usłucha?... Nie ruszę się ja już ztąd, z tej izby, po koniec żywota i nie chcę mówić nic.... na co by się to przydało?

— Mości marszałku! — przerwał Woydat stanowczo — zarzucano wam, jakoście zawżdy ku rozdwojeniu dążyli, do innych sprzeczności waśniących umysły, dodając różnicę wiary.... Czas nagrodzić to co się stało i w ostatnich latach żywota podnieść głos ku pojednaniu.... Jadąc z Wilna słyszałem ja po drodze różne gadania i wiem, iż chociaż tu zamknięci, wywieracie mości marszałku, wpływ znaczny na umysły dyssydentów. Oni się na was zawżdy oglądają.... słowo wasze byłoby dla nich wyrocznią....

Siciński się żachnął.

— Nieprawda to jest! — zawołał. — Dopóki żył xiążę Krzysztof tak było.... ale dziś osłabła wiara.... nie ma już takich, którzy przeświadczeni są a namnożyło się tych, co jeno w tem własnego wywyższenia, albo też chleba szukają.... Najlepsi ministrowie nasi, skazani na śmierć — zagranicą się tułają; a ci co pozostali albo przypłoszeni, albo do walki nie zdolni.... Dekret wileński i śmierć xiążęcia Krzysztofa zabiły dyssydencką sprawę....

(Ciąg dalszy nastąpi).

sany gremialne narady, że Minister spraw wewnętrznych nie jest wprawdzie w myśl ustawy o odpowiedzialności ministrów związany uchwałami gremium, mimo to jednak bywają wydawane orzeczenia w miarę uchwał gremialnych.

Na dalsze zapytanie dep. Schaupa oświadczył hr. Taaffe, iż Rząd ma zamiar wnieść taki projekt ustawy który mógłby ułatwić ludności dochodzenie jej praw.

Po przemówieniu dr. Mengera i referenta Meznika załatwiono tytuł: Trybunał administracyjny, poczem dep. Gniewosz referował o rozdziale „stemple, taksy i należytości od interesów prawnych.“ Referent wnosi o przyjęcie cyfr rządowych t. j. przy tytule „stemple“ 18,900.000 zł. (o 100.000 zł. więcej niż roku poprzedniego) a przy taksach i należytościach od interesów prawnych 34 miliony, tedy o pół miliona więcej niż w preliminarzu na r. 1888.

Na wywody dep. dr. Mengera i dr. Herbsta, którzy przemawiali za przyjęciem cyfr tegorocznych, oświadczył radca ministeryalny dr. Chiari, że wprawdzie w pierwszych dziewięciu miesiącach wpływy niedorównały sumom preliminowanym, jednakże w ostatnich trzech miesiącach nastąpią większe obliczenia i większe dochody, można tedy przyjąć na pewno, iż ostatecznie zostanie uzyskaną ta kwota, jaką preliminowano.

Przy głosowaniu przyjęto projekt taksy i należytości w wysokości preliminowanej, zaś dochody ze stępli w sumie 18,800.000 złr.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad przedłożeniem rządowem w sprawie powiększenia parku przewozowego na kolejach państwowych. W dyskusyi tej, która przybrała obszerne rozmiary, zabierali głos dep. Plener, dr. Herbst, dr. Mattusz i dr. Schaup a ze strony Rządu p. Minister handlu i prezydent c. k. generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych, baron Czedik.

P. Minister handlu margr. Bacquehem zaznaczył przedewszystkiem z wdzięcznością, iż w komisyi nie podniesiono w ogóle zarzutu przeciw potrzebie powiększenia parku przewozowego. Odpowiadając na uwagi deputowanych z opozycyi co do znacznych kosztów upaństwowienia kolei zauważył p. Minister, iż te właśnie koleje do których odnosiła się krytyka — kolej Elżbiety i kolej Franciszka Józefa — należą do najlepiej uposażonych obecnej sieci kolei państwowych. Koszta powiększenia parku przewozowego nie są wydatkami na ruch lecz inwestycyą, która musi być z natury rzeczy rozłożoną na lat kilka. Tak postępowano w r. 1886 tak też postępują koleje prywatne.

Komisya uchwaliła następnie znaczną większością głosów przejście do dyskusyi szczegółowej. Po krótkich obradach przyjęto artykuł 1-szy przedłożenia w następującej redakcyi dr. Mattusza:

„Na nabycie środków przewozowych (lokomotyw z tendrami i wozami) dla kolei państwowych zezwala się 4,625.000 zł. Z sumy tej ma być 927.750 zł. wstawionych do preliminarza roku 1889. Reszta 3,697.250 zł. ma być w ten sposób nabytą, aby zapotrzebowany kapitał został oprocentowanym conajwyżej po 5 prct. i umorzonym w czterech ratach rocznych, począwszy od r. 1890“.

Artykuły 2 i 3 przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Wykolejenie się pociągu carskiego.

Manifest cara, wydany pod d. 4 bm. z okazyi ocalenia z grożącego mu niebezpieczeństwa, brzmi dosłownie:

„Z niezgłębionych wyroków Opatrzności spełnił się nad nami cud miłosierdzia bożego, tam, gdzie nie było nadziei zbawienia siłami ludzkiemi. Wolą Pana Boga było zachować w dziwny sposób życie moje, cesarzowej, następcy cesarzewicza i wszystkich dzieci naszych. Niechże się połączą modły wszystkich wiernych poddanych naszych z naszemi dziękczynnemi do Boga modlitwami za nasze ocalenie i z pokornem uwielbieniem wobec niedościgłych wyroków Najwyższego. Wierzymy, iż łaska boża, okazana nam i ludowi naszemu, zgadza się z gorącemi modłami, które codziennie wznoszą za nas tysiące tysięcy wiernych synów Rossyi wszędzie, gdziekolwiek znajduje się kościół święty i rozbrzmiewa chwała imienia Chrystusowego. Oby Opatrzność boża, zachowująca nam życie, poświęcone dobru ukochanej ojczyzny, dała nam także siły do należytego spełnienia aż do końca wielkiej służby, do której wola jej nas powołała!“

W uzupełnieniu dotychczasowych wiadomości o katastrofie kolejowej z d. 29go października, *Swiet* podaje jeszcze o niej z z opowiadań naocznego świadka następne szczegóły:

Miejsce, gdzie zaszedł wypadek, maszyniści oddawna już nazywali „Djablą kałuża“, prowadzi przez nią nasyp na pięć sążni wysoki. Po katastrofie, oczom przedstawił się straszny widok zniszczenia. Z pierwszej lokomotywy tylko tylne koła zeszły z szyn, — druga również nieuszkodzona, wryła się w grząską ziemię, a szyny pod nim były literalnie poskręcane. W rozbitym pociągu, wagony szły taką koleją: po lokomotywach szedł wagon bagażowy, dalej wagon z przyrządami do oświetlenia elektrycznego (kuźnia), dalej wagon ministra komunikacyi, wagon 2ej klasy dla służby dworskiej, wagon kuchnia, wagon bufet i nareszcie wagon stołowy. Za nim na samym końcu pociągu, znajdowały się trzy wagony z pokojami cesarskiemi. „Okazuje się — donosi *Swiet* — że lokomotywy wcale się nie wykoleiły, wykoleił się zaś wagon ministra komunikacyi i on to spowodował tyle zniszczenia przed i za sobą. Szybkość biegu była 40 wiorst na godzinę. Pomimo to siła tego ogromnego wykolejonego wagonu była tak wielka, że uderzenia jego spowodowały tak straszne spustoszenia, a on sam rozbił się na drzazgi. W wagonie gdzie byli carstwo, oderwane zostało całe dno, tak że wszyscy siedzący w nim spadli na nasyp i zostali nakryci dachem wagonu.

„Dzieci carskie znajdowały się w tymże samym wagonie oprócz wielkiej księżnej Olgi Aleksandrówny, która była w następnym. Wagon ten, zamiast uderzyć o stołowy, jakimś cudem obrócił się na prawo. Uderzenie przecież było tak silne, że wielką księżnę odrzuciło o kilka sążni od nasypu, ale zupełnie bez szkody. Wielki książę Michał Aleksandrowicz kilka minut leżał pod zgliszczami, ale również nie poniósł żadnego szwanku. O sile uderzenia i wielkości niebezpieczeństwa mogą świadczyć takie szczegóły jak ten, że lokaj podający carowi kawę, został o dwa kroki zabity.

Grażdanin zaś tak opisuje katastrofę: Wypadek nastąpił około godz. 12 w dzień. Pociąg podług manometru biegł z szybkością 65 wiorst na godzinę. (*St. Piet. Wied*: i *Now. Wremia* mówią o szybkości wiorst 40). Wszyscy siedzieli w wagonie jadalnym, t. j. carstwo z dziećmi i świtą ogółem 22 osób. Wielka księżna Olga Aleksandrówna znajdowała się w wagonie sąsiednim. Sniadanie miało się ku końcowi. Naraz dało się uczuć okropne wstrząśnienie. Katastrofa miała trzy momenty. Pierwszy wraz z wstrząśnieniem zatrzymanie się pociągu — drugi wybicie spodu wagonu, to jest podłogi z kołami, przyczem wszyscy spadli na nasyp kolejowy, a trzeci najstraszniejszy, gdy ściany wagonu oddzielnie od dachu zaczęły upadać wewnątrz wagonu i gdy dach zapadł się na owe ściany. Na szczęście, ściany się zetknęły u góry i utworzyły dach, w obec czego wszyscy siedzący w wagonie zostali ocaleni, acz ulegli potłuczeniu, zaś stojący lokaj został zabity. Po tym trzecim momencie wszyscy byli zawaleni odłamami wagonu, tak, że dopiero po upływie pół minuty, gdy wzięto się do odkopywania, zaczęto oryentować się w tem co zaszło i przekonywać się o całości rąk i nóg.

„Najgłębiej pod odłamami znajdował się wielki książę Michał Aleksandrowicz, w obec czego wydobyto go dopiero po upływie kilku minut. Wielka księżna Olga Aleksandrówna została odrzuconą po za nasyp kolejowy, bowiem w wagonie, w którym się znajdowała, oderwaną została ściana. Sciana ta, wraz z wielką księżną, została odrzuconą na miejsce miękkie o kilka sążni od plantu, ale bez żadnego szwanku dla zdrowia w. księżny.

Z Petersburga.

(Przyjazd carstwa do Petersburga. — W sprawie cudzoziemców. — Nowy pancernik. — Kary pieniężne od rodzin żydowskich. — Sesya rady państwa).

Carstwo wraz z dziećmi przybyli dnia 4 b. m. z Gatczyny do Petersburga

Na dworcu kolejowym powitani zostali adresem szlachty petersburskiej i adresem miasta. Komendant korpusu gwardyi ks. Oldenburski ofiarował carowi obraz w imieniu gwardyi. Ofiarowano dalej carowi obrazy w imieniu miasta a carowej w imieniu dam miejskich. Wprost z dworca kolejowego carstwo udali się w otwartym powozie do soboru Kazańskiego. Wzdłuż całej drogi stały szpalery wojska, na placach zaś ustawili się wychowańcy zakładów naukowych. Po nabożeństwie dziękczynnem za cudowne ocalenie odprawionem w soborze petropawłoskim powrócili carstwo do Gatczyny.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż z końcem b. r. w ministerstwie spraw wewnętrznych zgrupowane będą wszystkie wiadomości o liczbie przyjeżdżających i wyjeżdżających cudzoziemców, o nabywaniu przez nich nieruchomości, o zajęciach poddanych zagranicznych i t. p.

W dniu 8-go bieżącego miesiąca, jak donosi *Now. Wremia*, ma być spuszczony na wodę w Petersburgu nowy pancernik, nazwany „Cesarz Mikołaj I.“ Długość jego wynosi 326 stóp, szerokość 67, zagłębianie się 23 stopy, objętość 8.500 ton. Machina parowa ma siłę 8.500 koni. Pancerz jest gruby na 7 do 18 cali. Sciany są podwójne z pustą przestrzenią wewnątrz. Na pierwszym pokładzie znajduje się dwie baszty dla dział o kalibrze 13 cali.

Według obliczeń ministerstwa spraw wewnętrznych, z kar pieniężnych od rodzin żydowskich, za uchylanie się od spełniania powinności wojskowej, ma wpłynąć w roku przyszłym 150.000 rub. Na nagrody zaś za ujęcie żydów uchylających się od tej służby ministerstwo wyznaczyło kwotę 5.000 rub.

Na porządku dziennym rossyjskiej rady państwa, która zbiera się za dni kilka znajdują się oprócz wymienionych już dawniej przez nas spraw następujące projekty prawodawcze: Zatwierdzenie projektów budżetowych dla wszystkich ministerstw, reforma sądowa i reorganizacya lokalnych instytucyj stanowych w kraju nadbałtyckim, nowe przepisy ograniczające możność aljenowania gruntów nadanych włościanom przy uwłaszczeniu, oraz gruntów, stanowiących własność miast: reorganizacya administracyi Syberyi, nowa ustawa emerytalna, rewizya ustawy konsularnej, nowe prawo o bankructwie, zmiana kar za roztrwonienie i przywłaszczenie pieniędzy, przepisy o spółkach handlu zbożem, o urządzeniu portów handlowych, o hurtownych składach okowity i spirytusu, reorganizacya zarządów dóbr rodziny cesarskiej, prawo o nowych przykomórkach na granicy zachodniej, kwestya zlania się drogi żel. terespolskiej z nadwiślańską, ustanowienie kilku nowych inspektorów szkół ludowych w gub. wołyńskiej, zaludnienie wybrzeża kaukazko-czarnomorskiego, uchwały komisyi rolniczej i niektóre inne.

Degeneracya we Francyi.

Wszystkie niemal pisma we Francyi, poświęcone sprawom ekonomicznym i społecznym, zwróciły uwagę na najnowszy wynik urzędowego obliczenia ludności. Porównywując liczby, wykazane przy ostatniem obliczeniu z cyframi poprzednich prac, w tym zakresie dokonanych, wykazują te pisma, że ludność Francyi, szczególniej rolnicza, zmniejsza się niezmiernie. W roku 1846 było we Francyi ludności wiejskiej ogółem 26,753.741, ludność miast zaś wynosiła 8,649.732. Pod ludnością wiejską rozumieją statystycy francuscy mieszkańców wszelkich osad, nie dochodzących do 2000 głów, do ludności zaś miejskiej zaliczają mieszkańców wszelkich miejscowości, przenoszących 2000 głów.

Do roku 1886 równowaga stosunku ludności wiejskiej do miejskiej została mocno zwichnięta. W wymienionym bowiem roku liczono ludności wiejskiej tylko 24,452.395, po miastach zaś wzrosła ludność do cyfry ogólnej 13,766.508 głów. Dawniejsze zatem cyfry stosunkowe pomiędzy miastem a wsią były 3 : 1, obecnie zaś przeobraziły się na 16 : 9. Cyfry te dowodzą, że włościanin, skoro raz osiedli się w mieście, nie powraca już do roli. Przyjmuje on chętnie degenerujące zwyczaje miasta, do których należy, i gorliwie unika pomnażania członków swojej rodziny, ażeby budżet domowy prowadzić jak najoszczędniej. Krótko mówiąc, mieszkaniec wsi, przesiedliwszy się, degeneruje się stanowczo. Okoliczność ta jest jedną z głównych przyczyn, dla których w zaludnieniu Francyi nastąpiła stagnacya.

G. Michel, jeden z ekonomistów nowoczesnych Francyi, oświadcza pod tym względem: „Należy mieć odwagę powiedzieć prawdę, choćby ona nie pochlebiała naszej próżności narodowej: plemię francuskie jest mniej płodne, ponieważ jest, biorąc pod uwagę ogół, o wiele słabsze. Przerażające skutki nadużycia alkoholu, nadmierne palenie tytoniu, spustoszenia, jakie sprawiają wśród naszej ludności rozliczne choroby zaraźliwe, a to nie tylko w miastach, ale obecnie coraz częściej także i wśród ludności rolniczej, wszystko to przyczynia się do degeneracyi. Znaczny procent całych rodzin nie posiada wcale potomstwa; w innych rodzinach umierają dzieci w wieku niemowlęctwa, nie mając dość sił, aby się oprzeć nieuniknionym chorobom dziecięcym.“

Lekarze paryscy przyznają słuszność tym wywodom p. Michel, co potwierdzają ich zapatrywania w czasopismach fachowych. Do zmniejszania się populacyi przyczynia się także fakt, stwierdzony przez statystykę, że we Francyi mnóstwo małżeństw jest zawieranych w wieku dość już spóźnionym, bliskim niemal zgrzybiałości. Zarówno zaś statystyka jak fizyologia stwierdzają zgodnie, że dzieci starszych rodziców nie posiadają z natury potrzebnej siły do przetrwania nie tylko chorób, ale i zmiennych z czasem kolei życia. „W zaniedbaniu środków zaradczych, woła p. F. Daryl, tkwi niebezpieczeństwo dla całej rasy francuskiej.“

KRONIKA

Lwów, 7 listopada.

— **Hrabia Namiestnik** zwiedzał wczoraj z rana gimnazyum Franciszka Józefa, a chcąc się naocznie przekonać o postępach uczniów i systemie nauki, był obecnym na lekcyach profesora Kilarskiego i suplenta Dembitzera w klasie VI b i III b od godziny 8 do 9; poczem od 9 do 10 był obecnym w klasach V a i VII b na wykładzie historyi prof. dr. Kubali i łaciny prof. Fiderera i sam uczniom zadawał pytania.

— **Hr. Secsen**, syn słynnego i znakomitego męża stanu, a obecnie dostojnika dworu, sam zaś *attaché* przy ambasadzie w Petersburgu, przybył — jak donosi *Czas* — do Krzeszowic dla odwiedzenia kolegi hr. Andrzeja Potockiego. Obaj udali się d. 6 b. m. na polowanie do Góry ropczyckiej.

— **Henryk Sienkiewicz** w powrocie z Hiszpanii bawi w Krakowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, odbędzie się we czwartek, dnia 8 b. m. o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym między innemi: Zatwierdzenie planu sytuacyjnego dla przyszłego muzeum przemysłowego i państwowej szkoły przemysłowej. Sprawa sprzedaży na cele wojskowe części pastwiska miejskiego za rogatką Łyczakowską. (Uchwała druga). Sprawa sprzedaży Towarzystwu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej gruntów miejskich w Sichowie (Uchwała druga). Sprawa sprzedaży pasma gruntu m. przy ulicy Kochanowskiego. Na tajnem posiedzeniu między innemi: Wnioski w sprawie nadania kilku posad w etacie m. służby konceptowej i rachunkowej. Wniosek w sprawie udzielenia remuneracyi katechetom i nauczycielom religii.

— **Fundacya jubileuszowa ks. Józefa Nowakowskiego.** W celu uczczenia 50-letniego jubileuszu kapłańskiego ks. opata Józefa Nowakowskiego, proboszcza żółkiewskiego, utworzyli obywatele obwodu żółkiewskiego fundacyę stypendyjną imienia jubilata, dla ubogich uczniów szkół ludowych, średnich lub wyższych, religii katolickiej, bez różnicy obrządku i stanu, pochodzących z dawnego obwodu żółkiewskiego. Fruktyfikacyą zebranej w drodze składek kwoty, zajął się z upoważnieniem komitetu p. Bojomir Żarski, obecnie c. k. sędzia powiatowy w Kutach i poseł sejmowy, który w tych dniach złożył w Wydziale krajowym kwotę 2280 zł. w efektach jako teraźniejszy majątek fundacyi, tudzież projekt aktu fundacyjnego z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków w celu wprowadzenia fundacyi w życie.

— **W Kole literacko-artystycznem** we Lwowie, odbędzie się w sobotę, d. 10 b. m. odczyt p. Juliana Makarewicza „O malarzach polskich za granicą“, poczem odczyta p. Władysław Woleński przekłady hr. Wiktora Baworowskiego: „Więzień Szyljoński“ z Bajrona i „Z tamtego świata“ Wiktora Hugo. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny dla członków Koła.

— **Repertoar teatralny.** Dziś po raz pierwszy „Cocard i Bicoquet“, farsa w 3 aktach Raymonda i Boucherona. — Jutro we czwartek „Mikado“. — W piątek „Cocard i Bicoquet“. Przedstawienie rozpocznie „Marynarz“, dramat w 1 akcie Theurieta. — W sobotę „Mikado“. — W niedzielę po południu „Matka rodu Dobratyńskich“, tragedya w 6 odsłonach Grillparzera. — Wieczór „Cocard i Bicoquet“. Przedstawienie zakończy „Mąż za drzwiami“, operetka w 1 akcie Offenbacha. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1) Po raz pierwszy „Stare panny“, komedya w 1 akcie Schützа. 2) „Pomyłka pana Lambineta“, komedya w 1 akcie Meilhaca i Halevy'ego. 3) „Załoga okrętu“, operetka w 1 akcie Saitza.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 10 b. m., zebranie towarzyskie (wieczornica), na którem przygrywać będzie muzyka wojskowa. Początek o godzinie 8 wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

— **Wydział Czytelni akademickiej** we Lwowie podaje do wiadomości członków Towarzystwa, iż z dniem 1 listopada otwarty został w „Czytelni“ kurs szermierki. Informacyj wszelkich udziela i członków wpisuje Zarząd „Kółka szermierzy“ codziennie od godziny 11 do 12.

— **Policya lwowska** poszukuje Iwana Dziurę, pochodzącego ze wsi Cicha Wola, w gubernii kieleckiej, który skazany za rabunek na ciężkie roboty, zbiegł 27 września b. r. z więzienia w Kielcach i koło Miechowa lub Olkusza przekroczył granicę galicyjską. Zbieg liczy lat 46, jest małego wzrostu, ma jasne włosy, twarz okrągłą, i bliznę na wardze po prawej stronie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono we Lwowie trzy tuziny czapek czarnych astrachańskich; półtrzecia tuzina czarnych i bronzowych filcowych i 11 czarnych aksamitnych kapeluszów i dwie pluszowe czapki; szkoda wynosi

około 100 zł. — Zgubiono sakiewkę z kwotą 28 zł., na ulicy Wałowej, i książeczkę wojskową paszportową Michała Masztalerza. — Znaleziono świadectwa służbowe Agnieszki Seiban i pularesik z kwotą 1 zł. 15 ct. na ulicy Długosza. — Zakwestyonowano u Anny Iwanickiej dwie konewki, które skradła rzekomo przy studni. Krowę białej maści przytrzymano w nocy na 2 bm. na torze kolejnym na Pod zamczu. Właściciel może odebrać ją sobie w miejskim komisaryacie dzielnicy I.

Stan powietrza. Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 7 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr północny, niebo zamglone, powietrze wilgotne i niespokojne, śnieg, opad znaczniejszy.

Srednia temperatura doby nie ulegnie większej zmianie.

Wczoraj mieliśmy wiatr północny, niebo zamglone; śnieg pruszył nieznacznie, opadu tylko 0·4 mm.

Srednia temperatura doby była —7 7°C., najwyższa — 6·0°C., najniższa dziś rano —10·0°C.

Zniżka barometryczna 745 — 750 mm. znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 775 do 770 w Wielkiej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 763 mm.

— **W Skniłowie**, w powiecie złoczowskim, odbyło się 30 z. m. poświęcenie nowej murowanej szkoły przez ks. Czemeryńskiego, miejscowego duszpasterza, w obecności starosty, p. Flechnera, pp. Sznellów, właścicieli tej wioski, c. k. Inspektora szkolnego, kilku okolicznych nauczycieli i licznie zebranych włościan. Że dziatwa, do tej szkoły uczęszczająca, a dotychczas w szczupłej i niskiej izbie się mieszcząca, odtąd pobierać będzie mogła naukę w przestronnej sali, zawdzięczyć ma przedewszystkiem wspaniałomyślnej ofiarności i trudom pp. Sznellów. Zasługę tę i wielokrotnie już okazaną ofiarność pp. Sznellów na cele szkolne podniósł w swem przemówieniu p. starosta, dziękując w imieniu rządu tak dworowi, jako też i gminie, inspektor zaś szkolny zalecając rodzicom regularne posyłanie dzieci do szkoły, zachęcał obecnych do wdzięczności dla Najjaśniejszego Pana za ustanowienie szkół, za opiekowanie się niemi i za wspaniałomyślny datek na budowę tej szkoły a przypominając, iż 2 grudnia r. b. obchodzić będą z radością wszyscy poddani całego państwa jubileusz 40 letniego, sławy pełnego i w dobrodziejstwa obfitego panowania Najjaśniejszego Monarchy, spowodował odspiewanie na Jego cześć hymnu ludowego i *Mnohaja lita.* Podniosłą tę uroczystość zakończył p. Sznell pięknem przemówieniem do ludu, poczem p. Starosta, w celu upamiętnienia tej uroczystości obdarzył członków gminy i dzieci portretami Najjaśniejszego Monarchy, książeczkami i obrazkami.

— **Książę Dymitr Cuza**, o którego samobójstwie we wsi Ruginosa pod Jassami, doniósł nam telegram z Bukaresztu, był nieślubnym synem bojara Aleks Cuzy, który w r. 1859 został wybrany hospodarem Rumunii, ale okazawszy się niegodnym tego wysokiego stanowiska, po 7-letniem panowaniu, w d. 22 lutego 1866 został tronu pozbawiony. Matką ks. Dymitra była pani Obrenowicz; właśnie ten skandaliczny stosunek księcia Aleksandra z p. Obrenowiczową stał się powodem niepopularności księcia. Ks. Dymitr nie brał nigdy udziału w życiu politycznem i dopiero przed rokiem został wybrany do parlamentu rumuńskiego przez stronnictwo szlacheckie wrogie królowi Karolowi. Ale wybrany nie przyjął mandatu i na pozór żył ciągle w odosobieniu; w lecie b, r. nieliczne stronnictwo, złożone po części z russofilów, a po części z republikanów, wysunęło go znowu naprzód. To stronnictwo, po bezskutecznych usiłowaniach zdepopularyzowania króla **Karola**, zaczęło propagować wybór księcia, rodowitego Rumuna, a poszukując takiego księcia, wskazało ks. Dymitra, nieślubnego syna ks. Aleksandra Cuzy, zmarłego w r. 1873. Ażeby tę propagandę rozwinąć skuteczniej, założono nawet osobny dziennik *Adeverul* (Prawda), redagował go Aleksander Beldiman, b. prefekt w Jassach za panowania ks. A. Cuzy. Rząd rumuński w czasopismach półurzędowych dał niejednokrotnie wyraz przekonaniu, że ten pretendent do tronu nie jest wcale niebezpiecznym. O samodzielnem wystąpieniu ks. Dymitra nigdy nikt nie słyszał. Niedawno czytano tylko doniesienie, że ks. Dymitr gościł u siebie w Ruginosie, równocześnie rumuńskiego prezydenta ministrów Rosettiego i ks. Urussowa, rossyjskiego posła w Brukseli, którego uważają za autora owych pofałszowanych listów, które przed rokiem wywołały znane nieporozumienia między carem a ks. Bismarckiem. Nie wiadomo co skłoniło ks. Dymitra Cuzę do popełnienia samobójstwa.

— **Ogromne pieczary** odkryto przed kilku dniami w Kijowie, w części miasta Zwierzyńcu, w pobliżu Swiato Troickiego klasztoru. Odkrył je pewien człowiek, dobywający wraz z innymi glinę; ziemia się zawaliła, a powstały ztąd otwór najwyraźniej przedstawił wejście do podziemia. Robotnicy wzięli się energicznie do pracy i wkrótce wykopali otwór, przez który weszli do podziemia i tam ich oczom przedstawił się długi korytarz, rozgałęziony w różne strony i zawierający nie duże nisze, których naliczono 40. W jednem miejscu jest zagłębienie, w kształcie pokoju. Sciany wyłożone starożytnemi cegłami. W pieczarach tych znaleziono mnóstwo kości ludzkich, trzewików i pasów ze skóry z emblematami religijnemi; znaleziono też kilka naczyń glinianych. Pieczary jeszcze nie zostały zupełnie zbadane, wszelako sądząc z kierunku, muszą zajmować znaczną bardzo przestrzeń.

— **Fata morgana.** Gazeta *Walgus* donosi o rzadkiem bardzo zjawisku, jakie obserwowano niedawno w okolicach Merrekiula o 17 wiorst od Narwy. Cały Petersburg, odległy od Merrekiula o 155 wiorst, widoczny był jak na dłoni. Można było rozróżnić nietylko budowle, lecz nawet kolor dachów, rusztowania przy domach i t. d. W stronie północnej horyzontu dały się spostrzegać okolice Potersburga. Zjawisko trwało blisko godzinę.

— **Koszta przyjęcia**. Sumy, jakie rząd włoski wydał na przyjęcie cesarza Wilhelma, są znaczne, wynoszą bowiem trzy miliony lirów, prócz sumy 950.000 lirów, wydanej przez króla Humberta na ten cel z własnej szkatuły. „Nazione" donosi, że cesarz Wilhelm wydał na podróż do Włoch 550.000 lirów, zaś na przyjęcie go wydało miasto Castellamare 250.000 lirów, Neapol 200.000 lirów, Rzym 680.000 lirów.

— **Armia włoska.** Toast cesarza Wilhelma zwrócił powszechną uwagę na armię włoską. Przypatrzmyż się tej armii. Obowiązkowa służba w armii włoskiej trwa przez lat 19, zaś kontyngens roczny, wynoszący obecnie około 185.000 ludzi, dzieli się na trzy następujące kategorye:

a) Pierwsza kategorya 82.000 żołnierzy: Armia stała: służba przeciętnie trzyletnia, dla trzeciej części piechurów (10.000 żołnierzy) dwuletnia, dla jazdy czteroletnia; rezerwa 5 i pół lat; milicya ruchoma 4 lata (z wyjątkiem jazdy), która jest od niej wolną; milicya terytoryalna 6 i pół lat.

b) Druga kategorya 65.000 żołnierzy. Milicya terytoryalna 19 lat.

Siła zbrojna armii liniowej w czasie pokoju składa się z 254.000 żołnierzy. W dniu 30 czerwca 1887 r. stało pod sztandarami tylko 244.391 żołnierzy (w tem 13.599 oficerów) zaś 644.871 żołnierzy (oraz 4.023 oficerów) było urlopowanych.

Piechota włoska składa się z 117 pułków, czyli 352 batalionów. Tworzą ją: 96 pułków piechoty, z których każdy składa się z 3 batalionów, z 12 pułków bersaglierów, z 7 pułków alpejskich (22 batalionów 75 kompanij), z 7 pułków afrykańskich.

Jazda składa się z 24 pułków (10 ułanów i 14 szwoleżerów), z których każdy ma 4 szwadrony.

Artylerya polna liczy 24 pułków, a to po 16 bateryj (każda posiada 6 armat) na jeden korpus; prócz tego Włochy posiadają jeden pułk artyleryi konnej (6 bateryj) i pułk artyleryi górskiej (9 bateryi).

Artylerya forteczna składa się z pięciu pułków.

Korpus inżynieryi tworzą 4 pułki składające się z saperów, pontonierów, z czterech kompanij kolejowych telegrafistów, tudzież specyalistów w żegludze napowietrznej, w hodowli gołębi pocztowych itd.

Milicya ruchoma, która w wojnie użytą być może, czy to oddzielnie, czy w połączeniu z armią liniową, składa się:

a) z piechoty 44 pułków pieszych, 18 batalionów bersaglierów, 22 kompanij alpejskich;

b) z artyleryi: 13 oddziałów artyleryi polnej (po 4 baterye), z 3 oddziałów artyleryi górskiej (po 3 baterye), z 36 kompanij artyleryi fortecznej.

c) Z linii: 7 oddziałów (21 kompanij) saperów 2 kompanie kolejowe, 3 kompanie telegrafistów, 4 kompanie pontonierów i 1 lagunarów.

Prócz tego na wyspie Sycylii znajdują się: oddział artyleryi polnej, 2 kompanie artyleryi fortecznej, jakoteż milicya specyalna, składająca się z 3 pułków piechoty, liczących po 3 bataliony, batalionu liniowego, szwadronu jazdy, oddziału artyleryi polnej (2 baterye), kompanii inżynieryi, z kompanii służby sanitarnej i oddziału prowiantowego.

W dniu 30 czerwca 1887 roku w listach milicyi ruchomej było zapisanych 2.914 oficerów, tudzież 295.694 żołnierzy niższych stopni.

Milicya terytoryalna, służy zazwyczaj do obrony fortów; w razie potrzeby może być jednak użyta wszędzie. W dniu 30 czerwca 1887 r. milicya ta liczyła 5.390 oficerów i 1,403.000 żołnierzy niższych stopni, a pomiędzy tymi 13.293 podoficerów i 57.403 kapralów.

Z tej liczby należało do 1 kategoryi 300.203, do drugiej 256.530, do trzeciej 845.957. Liczba żołnierzy, nie posiadających wykształcenia wojskowego wynosiła 697.806. Także i z milicyi terytoryalnej powoływano corocznie 15.000 żołnierzy na 10-dniowe ćwiczenia.

Na wypadek wojny milicya ta dzieli się na 320 batalionów piechoty, 22 baterye alpejskie, 100 kompanij artyleryi fortecznej, 30 kompanij inżynieryi, 13 kompanij służby sanitarnej i 13 kompanij służby prowiantowej.

A zatem w dniu 30 czerwca 1887 r. armia włoska składała się z 32 437 oficerów i 2,570.228 żołnierzy niższych stopni

Wedle rodzaju broni, liczba 1,167.138 żołnierzy armii stałej i ruchomej dzieli się w sposób następujący:

piechota	665.896	żołnierzy
jazda	33.349	„
artylerya	118.034	„
inżynierya	29.520	„
służba sanitarna i prowiantowa . . .	21.119	„
służba okręgowa . .	265.678	„
karabinierzy . . .	24.739	„
szkoły wojskowe . .	8.806	„
	1,169.138	żołnierzy

Wedle wieku, w dniu owym było żołnierzy liczących od 17 20 r. życia 43.855, od 20 - 25 r. 436.107, od 25—30 r. 476.656, od 30 40 r. 209.349, nad lat 40 było żołnierzy 1.171.

W ogóle więc cała armia włoska zmobilizowana składa się z 973 batalionów piechoty, 145 szwadronów jazdy, 274 batalionów artyleryi (po 6 armat), 206 kompanii artyleryi fortecznej, 130 kompanij inżynieryi.

Jeżeli dodamy do tego korpus afrykański, liczący 17.600 żołnierzy, armia włoska składa się z 15 korpusów, posiadających 1.600 armat i 1,100 000 żołnierzy wyćwiczonych i 1,500 000 zupełnie nie wyćwiczonych Z tej liczby Włochy wyprowadzić jednak mogą w pole zaledwie 600.000 żołnierza wyćwiczonego i 400.000 rezerwowego, reszty zaś użyćby mogły dopiero po siedmiomiesięcznem ćwiczeniu w robieniu bronią i w obrotach.

— **Sara Bernhardt o małżeństwie** Korespondent *New-York Heralda* z Brukseli odwiedził Sarę Bernhardt, a to dla tego, aby wybadać jej pogląd na rozwody. Artystka, poprosiwszy go o chwilę do namysłu, dała mu następującą na piśmie odpowiedź:

„Możność rozwodu czyni związek pomiędzy mężczyzną i kobietą milszym (?), gdyż wyrównywa (?) ich prawa Mąż i żona wiedzą teraz, iż mogą odzyskać swobodę, jeśli życie wspólne okaże się niemożliwem; nadaje to miłosny charakter pojednaniom, następującym po sprzeczkach i zapuszcza poetyczną zasłonę na pantofle męża i czepek nocny małżonki".

Zdanie co najmniej... oryginalne

— **Krwawe zajścia w Afryce.** Z Londynu donosi depesza: Konsul Hevett zdaje sprawę: Znajdując się na rzece Opobo, dowiedział się o strasznych walkach na wybrzeżach dolnej Bonny, które należą pod afrykański protektorat Anglii. Pokolenia Ogonis napadły Okrikanów i wyrządziły im wielkie szkody. Okrikanie zaprosili ich potem na palawer pokojowy, lecz była to zasadzka. Napadli przybyłych i zabili, a następnie wymordowali resztę pokolenia Ogonis, spalili osady a z zabitych 154 zjedli. Kiedy konsul na miejsce przybył, zastał tylko zgliszcza, mnóstwo rozrzuconych członków ludzkich i ocalił pozostałych 14 jeńców, którzy mieli być z kolei zjedzeni. Na Okrikanów nałożono karę 100 baryłek oleju palmowego (!).

Kołomyja, 5 listopada.

Piękna i szlachetna myśl przysporzenia funduszów na odbudowanie spalonego kościoła rz. k. w Gwoździcu, podniesiona przez liczny zastęp pań i panów, z pośród których wymienić sobie pozwalany pp.: Karolinę hr. Dzieduszycką, Helenę Puzynową, Maryę Tchorznicką, Wiktoryę Waller, Jadwigę Bubella, Herminę br. l'Estoco, Franciszka Jasińskiego, dr. Aleksandra Tchorznickiego, Eugeniusza Kuczkowskiego, Romana Puzynę, Antoniego Agopsowicza, Adolfa Abrahamowicza i Maryana Rybczyńskiego — spowodowała, że poważne grono obywateli miasta Kołomyi i okolicy zebrało się d. 3 b. m. w sali posiedzeń tutejszego wydziału rady powiatowej, aby nad urzeczywistnieniem tej myśli się zastanowić.

Komitet, któremu przewodniczył Marszałek tutejszej rady powiatowej, p. Franciszek Jasiński, nie zapoznając trudności, z jakiemi każde zbieranie funduszów na cele choćby najszlachetniejsze, jest połączone, postanowił, łącząc „dulce cum utili" urządzić bal w wigilię św. Katarzyny, t. j. dnia 24 b m. w sali tutejszego kasyna.

Kierownictwo tańcami objął dzielny wódz p. Adolf Abrahamowicz. Z przygotowań przez komitet poczynionych wnosić można, że bal ten zaliczony będzie w poczet najpiękniejszych zabaw urządzanych w stolicy Pokucia.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(Wyrzuty sumienia.)

(*L*) Dnia 26 marca r. b. trybunał sędziów przysięgłych w lwowskim sądzie kryminalnym zasądził 63-letniego starca, Jana Kołodzieja, za zbrodnię rabunku, popełnioną na szkodę czeladnika szewskiego, Jana Szczepańskiego, na 6-letnie ciężkie więzienie. Wyrok ten zapadł na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy orzekli winę Kołodzieja 8 głosami przeciw 4 głosom. Oskarżony, Kołodziej, tak w ciągu śledztwa, jakoteż przy głównej rozprawie wypierał się wszelkiej winy; zapewniał stanowczo, że nigdy w życiu nie widział Szczepańskiego, a tem mniej targnął się na jego życie i mienie. Ale przeciw niemu świadczyły trzy zaprzysiężone zeznania, a mianowicie: samego, rzekomo poszkodowanego, Jana Szczepańskiego; dalej, jego kochanki, Katarzyny Tyciakównej i niejakiej Kamili Fedewiczównej, mieszkającej obok Szczepańskiego. Według tych zeznań, sprawa przy rozprawie głównej przeciw Kołodziejowi, tak się przedstawiała: Dnia 4go r. z. zgłosiła się do Dyrekcyi policyi Katarzyna Tyciakówna z przyjaciółką, Kamilą Fedewiczówną, a Tyciakówna, przedstawiwszy się praktykantowi p. Jarosławowi Roszkiewiczowi, jako Katarzyna Szczepańska, żona czeladnika szewskiego, Jana, zeznała, że tego dnia, o godzinie 4 z południa, jakiś nieznajomy żebrak napadł jej męża, Jana Szczepańskiego, na ulicy św. Teresy, zażądał od niego pieniędzy, a gdy Szczepański pieniędzy dać nie chciał, pchnął go żebrak nożem w pierś, potem skorzystawszy z omdlenia rannego Szczepańskiego, zabrał mu z kieszeni 1 zł. 50 ct. W skutek tego doniesienia zarządziła policya dochodzenie; skonstatowała przedewszystkiem, że Szczepański otrzymał istotnie ranę w pierś, którą skwalifikowano jako ciężkie uszkodzenie; ostre narzędzie przebiło surdut zimowy, dalej bluzę letnią, kamizelkę, pas skórzany i bieliznę, i utkwiło dość głęboko w ciele. Szczepański zeznał przed reprezentantem władzy policyjnej, że o godz. 4 z południa, d. 4 grudnia, wyszedł z domu, niedaleko od niego napadł go jakiś młody żebrak, zażądał pieniędzy, a nie otrzymawszy takowych, pchnął go nożem i zabrał przemocą 1 zł. 50 ct. Żebraka tego tak opisał Szczepański: „Młody, niskiego wzrostu, dobrze zbudowany, o rudym zaroście, twarz tłusta, ubrany w ciemny surdut, na głowie czapka granatowa z daszkiem". Policya przytrzymała kilka podobnych indywiduów, ale w żadnem z nich nie poznał Szczepański złoczyńcy, dopiero, gdy mu przedstawiono Kołodzieja, który nie jest ani młodym, ani niskiego wzrostu, ani dobrze zbudowanym, ani rudym, oświadczył Szczepański, że ten człowiek jest tym, który targnął się na jego życie i mienie. W śledztwie sądowem i przy rozprawie powtórzył Szczepański pod przysięgą swoje zeznania, potępiające Kołodzieja, zeznania zaś te poparły Tyciakówna i Fedewiczówna w ten mianowicie sposób, iż zeznały zgodnie pod przysięgą, że Szczepański, w d. 4 grudnia, o godzinie 4 wyszedł z domu, a po chwili powrócił ranny w pierś i pozbawiony gotówki w kwocie $1\frac{1}{2}$ złr.

(Dokończenie nastąpi.)

LISTY Z PARYŻA.

I.

(Paryż w październiku. — Pogoda. — Otwarcie parlamentu. — Rewizya konstytucyi. — Boulanger. — Demoustracye. — Slub panny Boulanger. — Generał de Miribel. — Nowości teatralne: „Niespodziaaki rozwodu", „Le Parfum" — Pani Celina Chaumont. — Komedya francuska. — Król Edyp. — P. Mounet — Sully. — Nowości literackie. — „Marzenie" Zoli.)

Nieznana od lat wielu pogoda służyła Paryżowi przez cały październik. Na ulicy „stolicy świata" nie spłynęła od trzech tygodni ani jedna kropla deszczu; niebo uśmiechało się przez cały czas spokojnemi błękitami, ciche i czyste, jakby się sklepiło nad miastem szczęśliwem, odpoczywając po trudach przebytych walk. A przecież gotuje się i kipi w łonie tego możnego grodu, jak temu lat czterdzieści, jak w r. 1848, jak w owej chwili, kiedy powszechne głosowanie powołało na fotel prezydenta późniejszego Napoleona III.

W wielkim kotle politycznym, w parlamencie francuskim, smarzą się od dwóch tygodni różne projekty, rzucane do niego przez różne stronnictwa. Kucharzów dużo, bardzo dużo, a Niemcy mówią, że: *viele Köche verderben den Brei.*

Matadorowie t. zw. wielkiej rewolucyi oświadczyli już w r. 1793: że wszelkie prawodawstwo powinno się zmieniać stosownie do nowych potrzeb społeczeństwa, nowych warunków i poglądów. Każde pokolenie ma prawo i obowiązek zarządzić rewizyę konstytucyi, ustanowioną przez jego ojców. Na to orzeczenie powołują się wszyscy „nieza-

dowolnie", których Paryż posiada więcej, aniżeli „zadowolonych".

Rewizya konstytucyi jest obecnie najważniejszą sprawą polityczną Francyi. Któż jej pragnie? Republikanie i monarchiści, czerwoni i biali, radykałowie, rojaliści, imperyaliści i bulanżyści. Więc prawie wszystkie stronnictwa, gdyż sprzeciwiają się jej jedynie t. zw. umiarkowani republikanie, między nimi głównie oportuniści, którym dobrze z rządem obecnym, raczej z prezydentem Rzeczypospolitej i z senatem. Domagamy się rewizyi! woła cała Francya, rewizyi, zapowiedzianej w r. 1875, gdyż konstytucya z owego czasu była tylko prowizoryczna, jak twierdzili jej twórcy.

Słuchając mów polityków i czytając artykuły wstępne dzienników, zdawałoby się, że idzie rzeczywiście tylko o ową rewizyę. Przypatrzywszy się jednak dobrze temu *mot d'ordre*, nie trudno się domyśleć, że jest on poprostu parawanem, pokrywką celów, które się światła dziennego obawiają. Rojaliści widzą po za nią Roy'a, cesarscy imperatora, radykalni wszechwładzę ludu. Niech się woda dobrze zmąci, aby można z niej wyłowić rybę pożądaną....

Rewizya pokutuje już od lat dwóch w parlamencie paryskim. Poruszyli ją na samprzód pp. Michelin i Plauteau na posiedzeniu Izby w grudniu 1886 r., przypomniał ją w listopadzie r. 1887 dep. Joliboris, później w marcu 1888 r. Kamil Pelletan w imieniu swojem i 93 kolegów, w maju tego samego roku p. Wickersheimer i p. Souriyeurs, w końcu wypisał ją daleko widnemi literami na sztandarze swoim generał Boulanger. Dopóki rewizya nie wyszła z poza kół poselskich, pomijał ją rząd lekceważąco, dopiero gdy *le brav' général* ukuł z niej broń na wrogów swoich, uważał p. Floquet, nazywany tu „*Monsieur Floketski*", albo „*le Polonais de l'Intérieur*" za właściwe, wydobyć ją z pyłów komisyi i pchnąć na porządek dzienny obecnej sesyi sejmowej. Projekt rewizyjny prezesa ministerstwa zainaugurował, jak wiadomo, prace jesienne Izby deputowanych. Sprawiła to obawa przed Boulangerem.

Komuś zdala stojącemu wyda się może twierdzenie powyższe przesadą, bo, zapyta, kimże jest ten Boulanger? Generał? Napoleon I był tylko generałem, kiedy sięgał po koronę cezara, ale po za nim błyszczało wówczas sto bitew wygranych, sto świetnych zwycięztw, które rozniosły sławę imienia wielkiego wojownika po całym świecie cywilizowanym. Człowiekowi co umiał rozkazywać wśród huku armat i nie potknął się ani razu, nad którym widocznie Opatrzność czuwała, należało się berło i purpura. Wszakże z morza krwi wypływały zawsze w końcu purpury znakomitych cezarów?

Ale gdzież są wygrane bitwy, gdzież zwycięstwa Boulangera, gdzie jego prawo do popularności? Nikt o nich nie słyszał. Natomiast słyszano bardzo dużo o krzykliwej agitacyi politycznej i wyborczej generała, dużo o demonstracyach, urządzanych na jego benefis. To za mało, odpowie każdy. Bezwątpienia, to za mało tytułu do przewodniczenia wielkiemu narodowi, a jednak prawdą jest, że Boulanger zawładnął fantazyą Francyi, że jest dziś nad Sekwaną osobistością najpopularniejszą. Trzeba być w Paryżu, aby to widzieć.

Oto n. p. dzień otwarcia parlamentu. Przez plac *de la Concorde* zdążają do gmachu sejmowego: powozy, dorożki i piesi wędrowcy. To posłowie. Spieszą znani mówcy i agitatorzy polityczni, słynni adwokaci, redaktorowie, legitymiści i bonapartyści, mężowie rozgłośni i szanowani w kraju.

Nikt na nich nawet nie spojrzy.

Wtem wypadł z ulicy *Royal* lekki, elegancki powozik, zmierzający w stronę mostu. Nagle robi się rojno na placu i z tysiąca piersi wydobywa się okrzyk: *vive Boulanger!* Jenerał kłania się i znika w bramie Pałacu Bourbonów.

Daremne są usiłowania policyi. Lud nie da się rozpędzić, choć cała straż bezpieczeństwa wyległa przed Izbą, na most i na plac, i sam p. Lozé usiłuje przywrócić porządek. Jak fala, roztrącona na jednem miejscu, zlewa się tłum na drugiem i wrzeszczy: *vive!* ile mu sił starczy. A dzieje się to za każdym razem.

Albo ślub panny Marceliny Boulanger z kapitanem żuawów, p. Emilem Driant. P. Emil Driant? Jest kapitanem, jak tysiące innych. Cała jego zasługa, że był adjutantem Boulangera, a został obecnie jego zięciem. Mimo to wysyła rząd.... 3000 policyantów przed kościół św. Piotra, przy ulicy Chaillot. Straż otacza szczelnie świątynię, zamyka potrójnym kordonem wszystkie sąsiednie ulice, rozpiera tłum, powtarzając swoje stereotypowe: *circulez*, *avancez!* Trzy tysiące policyantów powstrzyma chyba zapał demonstrantów. Gdzież tam! Tłum wciska się na plac wszystkiemi szczelinami i zalewa go wkrótce aż po brzegi; zatrzymuje przejeżdżające wozy i dorożki, tworzy z nich rodzaj barykad, wchodzi na ten mur improwizowany i zejść z niego nie chce. Policya zżyma się, usiłuje rozerwać łańcuch, zaczyna się „irytować". Nie wiele to pomaga, bo i lud zaczyna się z swojej strony „irytować". Już unosi się ponad nim, jakby oddech dalekiej, lecz zbliżającej się burzy, już jęczy coś, mruczy, grozi w łonie tłumu. Policya paryska zna te dziwne, tajemnicze głosy, podobne do pomrukiwania drażnionego mieszkańca puszcz afrykańskich, więc przestaje się „irytować". Wtem ukazuje się Boulanger z córką i zięciem, i drży powietrze od okrzyków: *vive, vive!* Kapelusze, czapki, chustki, morze rąk powiewa nad tłumem. *Vive!* powtarza się bez końca.

Trzeba widzieć taki obrazek, aby uwierzyć, co mówią dzienniki, wrogie obecnemu rządowi, że Boulanger jest dziś najpopularniejszą osobistością Francyi. Jest tak niezawodnie, bo żadnemu z ministrów, jenerałów, prezydentowi nawet Rzeczypospolitej nie robi ulica takich owacyj.

Ale dlaczego? Zkąd dla Boulangera uznanie nad jego zasługi, nad jego wartość? Przecież każde zjawisko, chociażby najmniej rozumne, musi mieć powody, musi być skutkiem jakiejś przyczyny.

Ma się rozumieć, że popularność Boulangera nie wykwitła z samej tylko wyobraźni francuskiej. Oto oświadczył on pierwszy po wielu latach upadku ducha w armii: nie mamy żadnego powodu do obawy przed różnymi sąsiadami, którzy ostrzą sobie zęby na naszą skórę.

Ostatnia wojna z Niemcami była dla Francyi rzeczywiście klęską straszliwą, bo nietylko materyalną ale i moralną. Armia „*de la grande nation*" straciła dawną butę, odwagę i wiarę w siebie. Niefortunne wyprawy do Tonkinu nie mogły rzeczywiście podnieść zdeptanego animuszu.

A przecież nie zadowolił się naród francuski pokojem. okupionym pięciu miliardami i utratą swoich prowincyj, czego dowodem ciągle odnawiane wieńce żałobne, które pokrywają posąg, wyobrażający miasto Strasburg, stojący na placu Zgody.

Naród francuski wyczekiwał kogoś, *quelqu'un*, ktoby podniósł ducha i chciał się upomnieć o cześć armii. Pierwszy Boulanger zawołał po latach wielu: nie boimy się nikogo, nie mamy potrzeby bać się kogokolwiek, chociażby najmocniejszego, damy sobie z każdym radę. Naród przyklasnął „śmiałemu" jenerałowi, nie pytając o to, czy człowiek obiecujący dużo, będzie umiał wykonać, gdy nadejdzie krwawa godzina. O to nie pytano i obwołano *le brav' général* przedstawicielem wszystkich, którzy się rumienią na wspomnienie roku 1870 i 1871. A takich jest we Francyi bardzo wiele.

Że Boulanger jest dziś najpopularniejszą osobistością Paryża, przyznaje sam rząd, bo inaczej nie posyłałby na ślub jego córki aż . . . 3000 policyantów. P. Floquet boi się generała bez wygranych bitew, i obstawia go na każdym kroku strażą bezpieczeństwa publicznego.

Stronnictwa konserwatywne uznały Boulangera, radykaliści klaszczą mu, ulica śpiewa pieśni na jego cześć. Nie byłoby nic niespodziewanego, gdyby przy następnych wyborach *le brav' général* wyszedł z urny jako prezydent, dyktator, a może...

Imperator bez przeszłości wojennej i politycznej, nazywający się na domiar Boulanger, byłby zaprawdę zjawiskiem ciekawem. Na każdej ulicy Paryża jest kilkunastu Boulangerów. Widzieć ich można na szyldach przeróżnych rzemieślników. Jest to niemiecki Schulz albo Müller. Cesarz, król, dyktator, zowiący się Schulz albo Müller — kogoż to nie bawi? A jednak działy się już we Francyi rzeczy dziwniejsze.

Mniejsza zresztą o nazwisko. Najpospolitsze staje się w noc jedną jasne, dźwięczne, piękne, co zależy jedynie od tego, który je nosi, od jego czynów. Czekajmy więc na czyny Boulangera...

(Dokończenie nastąpi.)

Teodor Jeske Choiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska kolej żelazna.

Generalny dyrektor rumuńskiej kolei państwowych, p. Ducca, przybył d. 3 b. m. do Wiednia celem odbycia z Rządem austryackim rokowań nad kwestyami, wynikającemi z sekwestracyi sieci rumuńskich kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Zaraz po przybyciu p. Ducca widział się z p. Ministrem handlu, margrabią Bacquehemem, przyczem złożył kategoryczne oświadczenie, iż skutkiem sekwestracyi nie doznają jakiejbądź szkody prawa akcyonaryuszów. Następnie konferował p. Ducca z szefem sekcyi, p. Wittkiem, a głównymi przedmiotami tej narady były kwestye: dalsze utrzymanie komunikacyjne politycznych stosunków, nienaruszone utrzymanie praw akcyonaryuszów i pozostawienie na zasekwestrowanej linii tych wszystkich urzędników, którzy są poddanymi austryackimi. W takim samym duchu brzmią doniesienia, jakie nadeszły z Bukaresztu od przebywających tam delegatów zarządu Lwowsko-Czerniowieckiej kolei. Dr. Weissel i radca Kühnelt konferowali kilkakrotnie z ministrami: Rosettim, Carpem i Stirbeyem, doznając w swych staraniach silnego i skutecznego poparcia ze strony c. k. posła, hr. Gołuchowskiego. Dzisiaj ma być podpisanym w Bukareszcie protokół, regulujący ostatecznie sposoby przyjęcia sieci rumuńskiej pod zarząd państwa. Generalny dyrektor Ducca udał się już z powrotem do Bukaresztu. Podczas całego swego pobytu w Wiedniu nie zetknął się on ani razu z funkcyonaryuszami Lwowsko-Czerniowieckiej kolei.

OSTATNIA POCZTA

Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf powrócił onegdaj z Reichenau do Laxenburga.

Z okazyi uroczystości imienin Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika odbyło się w niedzielę ubiegłą w willi Wartholz przedstawienie teatralne, w którem wzięli czynny udział Najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand i Najdost. Arcyksiężniczka Marya Józefa i Małgorzata.

Najdost. Arcyksiążę Henryk udał się na pobyt zimowy do Bozen.

JE. p. Minister hr. Kalnoky przyjmował onegdaj na dłuższej audyencyi nuncyusza Galimbertiego.

Do *Czasu* piszą z Wiednia:

P. prezes gabinetu hr. Taaffe, interpelowany w komisyi, o zakres działania Ministrów bez teki odpowiedział: że mają tak, jak i inni, miejsce i głos w radzie ministrów. Jest to oznajmienie ważne i zasadnicze. Mininistrowie dla Czech i Galicyi oprócz orędownictwa, opiniowania spraw krajowych, są faktycznymi członkami Rządu, głos ich wpływa na wszystkie sprawy państwowe. Stanowisko ich zatem jest podwójnie ważne i podwójnie może być pożyteczne.

Wdalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby dep., nową ustawę wojskową odesłano w krótkiej drodze do komisyi wojskowej.

Wniosek dep. Chamca względem uwolnienia od należytości prawnych przy przenoszeniu prawa własności pomiędzy bliskimi krewnymi, jeżeli wartość przedmiotu nie przenosi 500 złr., odesłano do komisyi, która ma być z całej Izby wybraną i składać się z 24 członków. Dep. Menger żądał przytem, żeby zamiast 500 złr. przyjąć kwotę złr. 1500.

P. Minister rolnictwa zalecał projekt ustawy o ochronie cudzej własności przy robotach górniczych i o wynagradzaniu szkód zrządzonych wskutek robot górniczych, albowiem ustawa ta wypełnia dającą się uczuwać lukę w ustawie górniczej.

Izba załatwiła następnie 1 i 2 paragraf ustawy o ochronie cudzej własności przy robotach górniczych.

Dep. Türk uczynił wniosek aby dla obrony interesów 8 milionów Niemców powołano niemieckiego ministra-rodaka (*wesołość*). Wniosek nie został dostatecznie poparty.

Wniosek dep. Kronawettera, aby rozprawy komisyi wojskowej były publiczne, przyjęto.

Koło polskie jak piszą do *Czasu* wybierze do komisyi parlamentarnej dwóch zastępców, gdyż dr. Grocholski niewątpliwie całą zimę zabawi w Abbazyi, a dr. Czerkawski z powodu zapadnięcia na oczy nie może brać zupełnego na razie udziału w pracach poselskich. Dr. Czerkawski uczęszcza na wszystkie posiedzenia, lecz z powodu choroby oczu musi się oszczędzać, nawet przyjął sobie lektora. Koło wybierze podobno pp. Hausnera i Chrzanowskiego.

Fremdenblatt pisze: Niezwykle dziwaczne a zarazem charakterystyczne są uwagi, jakie dołącza *Grażdanin* do pisma, wystosowanego przez króla Milana pod adresem metropolity Teodoziusza (w sprawie rozwodu), a wytłumaczyć się dają one chyba tem tylko, iż przytoczony dziennik zbyt liczy na naiwność i łatwowierność swych czytelników. Dziennik rossyjski tak pisze: „Dokument ten zawiera całą historyę intryg austryackich w sprawie rozwodowej. Widzimy tu, jak owa intryga zwabiała powoli króla w swe sidła, i jak ostatecznie oplątała go zupełnie. Wina w tej sprawie nie cięży bynajmniej na królu Milanie, lecz na Austryi".

Tak tutaj, jak w Belgradzie, gdzie znają dobrze istotny stan rzeczy, mogą podobne agitacyjne przekręcenia faktów wywołać tylko uśmiech politowania.

Berlińska *Voss. Ztg.* zaprzecza doniesieniom o dwu notach papieskich, które miały zawierać protesty przeciw niektórym objawom podczas pobytu cesarza niemieckiego w Rzymie. Dziennik ten twierdzi, że istnieje tylko jedna nota, która została rozesłaną jeszcze podczas pobytu cesarza w Rzymie. Twierdzi ona, że wizyta cesarza Wilhelma u króla włoskiego w Rzymie nie zmienia w niczem położenia Papieża, i protestuje przeciw znaczeniu toastu króla Humberta.

Król holenderski, Wilhelm, czując się słabym, zamianował na wypadek swej śmierci, regencyę, złożoną z br. Goldsteina, br. Brienena, br. Schimmelpennincka, Van der Oye'a i Roella. Goldstein jest umiarkowanym konserwatystą, Schimmelpenninck staro-konserwatywnym, Roell należy do partyi liberalnej, a Brienen jest katolikiem, tak, że wszystkie stronnictwa holenderskie mają w tym składzie regencyi swych przedstawicieli.

We francuskiej Izbie deputowanych na ostatniem posiedzeniu podał deputowany Jacquemart rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby jako dodatek do budżetu ogłosił tę listę pensyonistów służby cywilnej, których pensya przenosi trzy tysiące franków, Caneo d'Ornano żąda ogłoszenia listy spensyonowanych w dniu 2go grudnia. Rouvier sprzeciwia się wnioskowi, poczytując za rzecz bez celu dokonywanie dzieła nienawiści. Barre żąda ogłoszenia listy pensyonistów wszystkich bez różnicy wysokości ich pensyi. Minister skarbu Peytral oświadcza, że kosztowałoby to zbyt wiele pracy i mniema, że wniosek powinien być przedtem zbadany przez komisyę. Pomimo tej opozycyi ministra i członków komisyi budżetowej, wniosek Jacquemarta i d'Ornana został przyjęty i przekazany biurom, które mają zamianować komisyę. Prezes Izby Méline odczytał pisma deputowanych Madier, Mahy i de la Forge, w których utrzymują swoją dymisyę jako kwestorowie. — Dziś we wtorek przystąpić ma Izba do wyboru nowych kwestorów.

W Paryżu obiega pogłoska, że de la Forge złoży mandat, a na jego miejsce kandydować ma Boulanger w Paryżu.

Redaktora Charge skazał sąd przysięgłych za obrazę Miribela, Saussiera i Galifeta na 2 miesiące więzienia i 500 franków grzywny.

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych ostateczna rozprawa w procesie awanturnika hiszpańskiego i mordercy Prado, który w dniu 14 stycznia 1886 r. zamordował kochankę swoją, Maryę Augaetant. Udział publiczności cisnącej się do sali rozpraw jest niezmierny.

Według doniesień z Londynu, lord Sackville-West, poseł angielski w Washingtonie, został odwołany i powraca bezzwłocznie do Anglii. Tymczasowym reprezentantem interesów angielskich w Ameryce, mianowany został W. H. Herbert. Stanowisko posła nie zostanie jednak tak rychło obsadzone.

Według depeszy z Rzymu, proces przeciw uczestnikom demonstracyi, wymierzonej przeciw cesarzowi niemieckiemu w czasie jego bytności w Neapolu, oddany został przed sąd poprawczy dla braku kompetencyi sądowi przysięgłych. Oskarżenie opiewa na podburzanie do czynów zbrodniczych. Prasa tutejsza sądzi, że sąd uniewinni oskarżonych.

Dzienniki belgijskie zapewniają, że rząd belgijski zamierza od Nowego roku wydać surowsze zarządzenia co do pobytu Francuzów w Belgii, co uczyni w takim razie, jeżeli rząd republiki francuskiej nie odwoła dekretu przeciw cudzoziemcom.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, że obywatele Szwajcaryi zwołują zgromadzenie, ażeby uchwalić zebranie 50.000 podpisów na rezolucyę, wzywającą rząd do przedsięwzięcia rewizyi konstytucyi związkowej, a to w tym duchu, ażeby Rada związkowa wybierana była bezpośrednio przez wyborców

całego kraju. Wnoszą z tego, że wkrótce czeka Szwajcaryę ruch niezwykle ożywiony.

Indép. Belge zapewnia, że obecna wizyta królowej Portugalii, Maryi Pia, na dworze belgijskim, ma na celu przełamać trudności, które są stwarzane przez stronnictwo klerykalne przeciw projektowi małżeństwa pomiędzy siostrzeńcem królowej, następcą tronu włoskiego Wiktorem Emanuelem a księżniczką Klementyną belgijską. Utrzymują, że frakcya klerykalna używa wszelkich możliwych wpływów, ażeby królowę Belgii Maryę Henrykę nieprzychylnie usposobić dla tego projektu. Królowa Portugalii, która miała w poniedziałek wyjechać z Brukseli, odroczyła wyjazd o dni kilka. Ostatni pobyt królowej Maryi Pia w Wiedniu odnosił się równie do powyższego projektu małżeństwa, które popierane ma być według *Indép. Belge* i z Wiednia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ateny, 7 listopada. Najj. Pani, Cesarzowa Elżbieta, przybyła wczoraj wieczorem do Catacollo; dzisiaj powozem wyjedzie do Olimpii, a we czwartek powróci na Korfu.

Ateny, 7 listopada. Rodzinę królewską, przybyłą wraz z książętami krwi i dostojnikami na pokład okrętu „Greif", w celu wzięcia udziału w uczcie, powitano hymnem greckim. Król miał na sobie mundur pułkownika swojego pułku austryackiego. Admirał Sterneck wzniósł toast na cześć króla i rodziny królewskiej; kapela zagrała hymn grecki. Król w języku niemieckim wzniósł toast na cześć Najj. Pana, Cesarza i Króla Franciszka Józefa I; na cześć Jego Małżonki, Następcy Tronu i Najdostojniejszej Arcyksiężny Stefanii, a kapela zaintonowała austryacki hymn ludowy. Po uczcie okręt „Greif" odpłynął.

Wiedeń, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Z powodu, że dyrektor generalny kolei rumuńskich, Duka, nie miał legalnego pełnomocnictwa, toczyć się będą dalsze rokowania między rządem austryackim a rumuńskim względem sekwestracyi kolei lwowsko-czerniowieckiej w drodze dyplomatycznej.

Wiedeń, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Połączenie klubów austro-niemieckiego z niemieckim, przyszło do skutku po długich uciążliwych rokowaniach.

Wiedeń, 7 listopada. Zjednoczenie klubu austro-niemieckiego i niemieckiego pod nazwiskiem: Zjednoczona lewica niemiecka, odbyło się na następującej podstawie: Przestrzeganie jedności państwowej, ochrona [illegible] niemieckiego i uprawnionego stanowiska Niemców w Austryi, jakoteż zachowywanie i rozwój wolnych zasad konstytucyjnych.

Wiedeń, 7 listopada. (*Tel. pr.*) Rozporządzenie o denaturalizowaniu spirytusu zostało w ten sposób zmienione, że spirytus wolno denaturalizować także za pomocą mydła i oleju rycynowego.

Peszt, 7 listopada. Podczas obrad w komisyi wojskowej Izby deputowanych nad budżetem obrony krajowej, minister honwedów gen. baron Fejervary wykazywał na dwóch honwedach różnicę, jaka zachodzi między dawniejszym a nowym rynsztunkiem. Nowy rynsztunek jest o wiele praktyczniejszym i lżejszym o 800 gramów. W toku dyskusyi oświadczył minister, iż zwyżka w wydatkach została spowodowaną z jednej strony rozwojem obrony krajowej, z drugiej jej wyekwipowaniem. W Europie objawia się dążenie do ciągłego powiększania sił zbrojnych. Austro-Węgry nie powiększyły swych armij lecz wcieliły tylko obie obrony krajowe do *ordre de bataille*. Ze względu na to, iż stan prezencyjny korpusu oficerów, znajdujących się w czynnej służbie jest zbyt mały, musiano łącznie z powiększeniem kadr, powiększyć także liczbę oficerów, piechoty i kawaleryi. Rola rezerwy przypadnie odtąd pospolitemu ruszeniu. Powiększenie stanu prezencyjnego obrony krajowej nie jest na przyszłość w ogóle projektowanem.

Minister wskazał następnie na potrzebę uzbrojenia obrony krajowej w r. 1890 w karabiny systemu Mannlichera a to na wypadek ewentualnej wojny. Rząd już w roku przyszłym postara się o to, aby pomienionej potrzebie stało się zadość. W tym celu będzie wstawiać począwszy od r. 1890 odpowiednie raty do preliminarza. Rząd przyjmuje system rat nie chcąc obciążać zbytnio budżetu na r. 1890.

Komisya przyjęła następnie w dyskusyi ogólnej i szczegółowej budżet obrony krajowej.

Berlin, 7 listopada. Z 433 wyborów, jest dotychczas znany rezultat 429. W tej liczbie wybrano 133 konserwatywnych; 64 wolno-konserwatywnych; 98 należących do centrum; 87 narodowo-liberalnych; 29 wolnomyślnych; 13 Polaków; 2 Duńczyków; 2 Welfów i jednego nienależącego do żadnego stronnictwa. W Bielfeld wybrano Stockera; w Hafen, Richtera; w Gdańsku, Ruckerta; w Frankfurcie nad Menem zwyciężyli narodowo-liberalni. Z Wrocławia wiadomy jest dotychczas tylko wybór jednego wolno-konserwatywnego (Schöllera), wybranego w trzeciem głosowaniu; rezultat wyboru dwóch innych nie jest jeszcze wiadomy.

Bern, 7 listopada. Biskupem w Chur został wybrany dotychczasowy kanclerz kapituły Battaglia.

Nicea, 7 listopada. Krąży tu pogłoska, że wpadnięto na trop trzech szpiegów niemieckich, z których dwaj uciekli, trzeciego zaś aresztowano w hotelu. Ostatni miał przy sobie patrony i karabiny Lebela.

Paryż, 7 listopada. Carnot podpisał dekret mianujący Mariani'ego ambasadorem francuskim przy Kwirynale.

Paryż, 7 listopada. Dziś w nocy zdarzyły się w dwóch biurach strzeleń służbowych eksplozye dynamitowe. Szkoda jest bardzo znaczna, z ludzi nikt nie został ranionym. Dziennik *Matin* przypisuje ten zamach anarchistom.

Londyn, 7 listopada. Na posiedzeniu Izby gmin zapowiedział Sydney Buxton wniosek o zwołanie konferencyi Mocarstw do Londynu, w sprawie zarządzeń celem stłumienia handlu niewolnikami w Afryce.

Londyn, 7 listopada W Izbie wyższej oświadczył Salisbury, że w skutek najnowszych wypadków we wschodniej Afryce, zawarty został między Niemcami a Anglią układ dla przedsięwzięcia skuteczniejszych na morzu zarządzeń przeciw wywozowi niewolników i dowozowi broni do Wschodniej Afryki. Francya uznając blokadę, mocą której Anglia ma prawo przeszukiwać i rewidować wszystkie okręty, zdecydowaną jest współdziałać z Anglią i Niemcami.

Konstantynopol, 7 listopada. Deputacya grecka, która przywiozła sułtanowi wielką wstęgę greckiego orderu Zbawiciela, wyjechała już ztąd. W nadaniu sułtanowi tej odznaki, upatrują dowód przywrócenia dobrych stosunków między obu państwami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 listopada 1888, godzina 1 m. 48. Alp. Tow górn. 44.40, Węg. akcye kredyt. 305 25, Akcye anglo-austr. 114·10, Akcye banku Union 213·—. Akcye kolei Karola Ludwika 212 75. Akcye kolei północnej 245·50 Akcye kolei południowej 105·50 Akcye kolei Alföld 43.20?. Akcye kolei Elżbiety 248·25 Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 211·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 168·50. Wiedeńskie losy 142·—. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie —·—, 4 prc. węgierska renta złota 101·52, Akcye związkowego banku 99·—, akcye banku obrotowego —·—, akcye kolei państwowej —·—, rubel papierowy 1·27·—, węgierskie losy 92·57, marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·—, akcye tytoniowe 103·75, akcye banku dla krajów koronnych 219.75. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 6 listopada 1888, godzina 5 m 40. Akcye kredytowe 309.75, Anglo-austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 211.60, Południowa —·—, renta papierowa 82·20, galicyj. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·64 50, rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń. 7 listopada 1888, godzina 10 m 40. Akcye kredytowe 309 50, anglo-austr —·—, Unionbank 212 25, kolej Karola Ludwika 212·50, Południowa —.—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —·— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 93.75, 4½ pr. pożyczka krajowa z r. 1883 91 60, Napoleondor 9·64·50 rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 6 listopada 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 18·25 do 18 50 zł. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenicy na jesień 8·35 do 8·36 Berlin: Pszenica żółta (na październik) 191.75 do —·—, żyto —·— in. spirytus 33·50 rzepakowy olej —·—. Paryż: mąki 60 90 kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 listopada 1888.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	walutą austr.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	212 50	215 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	210 —	213 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	277 —	281 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102 90	104 —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	93 75	94 75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 25	102 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	94 75	95 75
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91 25	92 50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	95 60	96 60
„ „ 4 prc. „ „ 56	90 —	91 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	57 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	48 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104 60	105 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100 —	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi		
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	103 25	105 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	91 50	92 50
5. Losy miasta Krakowa	22 —	24 —
„ „ Stanisławowa	33 —	35 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 72	5 82
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleondor	9 60	9 70
Półimperiał	9 96	10 06
Rubel rossyjski srebrny	1 36	1 48
„ „ papierowy	1 26—	1 26—
100 marek niemieckich	59 35	60 35

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 listopada 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.25	82.45
luty-sierpień	82.10	82.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	82.70	82·90
kwiecień-październik	83.20	83.40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.75	134.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	141.—	141.50
„ „ 1864 po 100 złr.	173.—	173.25
„ „ 1864 po 50 złr.	173.—	173.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	153.50	154·25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.75	97.95
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.70	109.90
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Cz[illegible]	109.50	—.—
Bukowiny	104.30	105.—
Galicyi	104.60	105.20
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	104.60	105.30
Węgier	105.50	106.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.75	114.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310·30	310.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	507.—	511.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876.—	877.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	400.—	406 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2455.—	2465.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213 50	213.50
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. wa.	211.—	211.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	248 25	248.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.25	105.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.50	175.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101. —	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	03 —	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	88.75	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.15	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.50	102.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	102.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	93.75	94.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.—	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.80	100 50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.75	102.25
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	100.50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.50	100.10
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.70	100 10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	99.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.50	82.—
z r. 1884	87.50	88 —
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.20	99·80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182.—	182.50
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.25	120.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	41.—	42 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.20	23 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	25 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.75	60 25
Palffego po 40 zł. m. k.	57.60	58 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.10	18.40
„ węgiersk. „ po 5 zł.	13 —	12.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	21 —
Salma po 40 zł. m. k.	63.50	64 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	65 —	65 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34. —	34 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	146 —	148 —
„ „ po 50 zł. w. a.	80.—	81 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	43.—	43 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	55 50	56 —
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.55	122.20
Paryż za 100 ft.	48.07 50	48 15.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.77.—	5.79.—
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.64 50	9.65 50
Rossyjski półimperiał	10 —.—	10 05.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 6 listopada 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	30
„ „ „ w srebrze	83	70
Renta w złocie	109	65
5 prc. austr. renta marcowa	97	80
Akcye banku wiedeńskiego	376	—
„ „ kredytowego	310	30
Londyn	12	65
Napoleondor	.	64½
Dukat cesarski men.		77—
100 marek niemieckich	59	57½

L. 34669 (7071 2—3)

Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 30 sierpnia 1888 l. 53665 warunków, publiczną licytacyą na następujące stacye mytnicze.

Liczba porząd.	Nazwa: Stacyi myta z oznaczeniem nazwy tejże do wydzierżawienia na jednoroczny lub dwuletni okres czasu to jest na rok 1889 a względnie na lata kalend. 1889 i 1890	Nazwa: gościńca	Pozycya taryfy: myto drogowe za kil.	Pozycya taryfy: myto mostowe według klasy	Cena wywołania na jeden rok zł. w. a.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi
1	Hwozd myto drogowe	Podbeskidzki	16	—	518	dnia 19 listopada 1888 od 8 godziny z rana do 12 godziny w południe
2	Nadwórna myto drogowe i mostowe	dtto	8	III	955	
3	Kołomyja od Gwozdziec myto drogowe i mostowe	Pokucki	16	I	3617	
4	Gwoździec stary myto drogowe i mostowe	dtto	16	—	3420	

Pisemne należycie ostemplowane w jednej szóstej części ceny wywołania jako wadyum zaopatrzone cferty należy opięczętowane najdalej do godziny 2 po południu dnia ustną licytacyą poprzedzającego na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi wnosić.

Po ukończeniu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie ofert.

Sczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych, w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 31 października 1888.

L. 1773 (6897 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 5 grudnia 1888 i dnia 23 stycznia 1889 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Kupnowic l. 210 objętą, Iwana Wołoszyńskiego własną celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. zakładu kred. włość. w likwidacyi 22 rat po 12 złr. zpn. wynoszącej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 500 złr.; wadyum 50 złr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka.

Rudki, nia 10 kwietnia 1888.

L. 254 (6961 2—3)

Dnia 29 listopada 1888 i dnia 10 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż jednej szóstej części realności pod lk. 43 w Wituszyńcach położonej, wykazem hipotecznym 169 objętej, Iwana Synowca własnej, i całej realności, pod lk. 13 w Wituszyńcach położonej, wykazem hipotecznym 200 objętej Jana Jaskólskiego własnej, pod następującemi warunkomi:

Każda z tych realności sprzedaną zostanie osobno

Cena wywołania pierwszej realności jest kwota 104 zł. 97 ct.

Wadyum 10 zł. 50 ct.

Cena zaś wywołania drugiej realności jest kwota 120 zł.

Wadyum 12 zł

Na pierwszym terminie zostaną te realności tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, a na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciągi hipoteczne i protokoły ocenienia przejrzeć można w registraturze tu sądowej.

Kuratorem niewiadomych ustawoych wierzycieli ustanawia się Józefa Gromnickiego, ck. notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 31 maja 1888

L. 5515 (6965 2—3)

Dnia 27 listopada 1888 i dnia 10 stycznia i dnia 12 lutego 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 15 w Zwłowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 3 w połowie śp. Izydora Baranika własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Weniga w kwocie 219 zł.

Cena wywołania 1190 zł.

Wadyum 119 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie takze niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 12 lutego 1889 o godzinie 3 popołudniu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający wierzyciele hipoteczni uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzyci.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 13 grudnia 1886

L. 6667 (6958 2—3)

Dnia 4 grrdnia 1888 i 17 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 36 w Grochowcach położonej wykazem hipotecznym 180 objętej Iwana Szpaka własnej w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 70 zł. wa.

Cena wywołania 343 zł.

Wadyum 34 zł. 30 ct.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko wyżej ceny wywołania, lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół ocenienia przejrzeć można w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 18 września 1888

L. 4819 (7017 2—3)

Dnia 3 grudnia grudnia 1888 i 8 stycznia 1889 o 10 rano, odbędzie się licytacya realności wyk. hip. 18 w Wytrzyszczu Jędrzeja Swidra własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 356 zł. 69 ct.

Cena wywołania 331 zł. 90 ct.

Wadyum 33 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne przeglądnąć można w w registraturze.

Ku atorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Romana Madejskiego.

Brzesko, 14 lipca 1888

L. 11769 (7016 2—3)

Dnia 4 grudnia 1888 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 46 w Uszwi wyk. hip. l. 46 księgi gruntowej gminy katast. Uszew objętej Jana Toboły własnej, na rzecz Tomasza i Agnieszki Bobrów celem zaspokojenia sumy 150 zł.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 9 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, 24 lipca 1888

L. 3677 (7037 2—3)

W dniu 19 listopada i 19 grudnia 1888 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie także niżej tejże przymusowa sprzedaż realności pod lk 772 położonej dłużnika Iwana Kostwia własnej, celem zaspokojenia pretensyi Sendera Scheinfelda w kwocie 270 zł. zpn.

Cena wywołania 590 zł.

Wadyum 59 zł.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem Jerzego Patrija.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rożniatów, 17 lipca 1888

L. 5180 (7075 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 19 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 24 grudnia 1888 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 706 w Kutach leżącej masy spadkowej śp. Rozalii Hołub własnej, na rzecz Chaima Hutterera pto 32 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała niniejsza doręczoną nie została ustanawia się kuratorem Marka Donigiewicza z Kut.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty, dnia 21 września 1888

L. 5463 (7074 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 19 list. 1888 za cenę szacunkową i na d. 24 gr. 1888 nawet poniżej takowej licytacya reelności nk. 67 w Kutach Edwarda i Julii Ciołek własnej, na zaspokojenie 14 rat pożyczkowych po 12 zł. zpn. rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych i tych wierzycieli którymby zapadłe uchwały dyręczone nie zostały, ustanawia się Marka Doniegiwicza z Kut kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty, dnia 23 września 1888

L. 13831 (7031 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 19 listopada 1888 i 20 grudnia 1888 licytacya publiczna jednej czwartej części realności pod lk. 24 w Stróżach wielkich wedle wykazu hipot. 50 gminy Stróże wielkie Cyryla Dziadusia własnej, na rzecz Filipa Romaniec pto 480 zł.

Powyższa realność zostanie na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i niżej takowej jednak nie niżej trzeciej części ceny wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę waruków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Dra Flakowicza w Sanoku.

C. k. Sąd powiatowy

Sanok, dnia 30 września 1888

L. 11543 (7062 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu sprzeda w dniu 15 listopada 1888 i 14 grudnia 1888 o godzinie 10 rano w sprawie egzekucyjnej Abrahama Kleinmanna pto 34 zł. zpn. realność lwh. 276 księgi gruntowej gminy kat. Tuszów Tomasza Sarka własną.

Cena wywołania 43 zł.

Wadyum 4 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Brandt w Mielcu.

Warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielec, dnia 27 kwietnia 1888

L. 13266 (7032 2—3)

Dnia 8 listopada 1888 i dnia 13 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym ck. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 133 w Rajterowicach położonej, objętej wykazem hip. l. 74. w sprawie Harasyma i Fruśki Ilciów przeciw Mikołajowi Kaczała i nieobiętej masie spadkowej Kseni Kaczała, pto 120 zł. wa. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 183 zł. wa.

Wadyum 18 zł. 30 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, dnia 29 września 1888

L. 19396 (7019 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w jordanowskim okręgu dzierżawnym i wina w Nowotarskim okręgu dzierżawnym na lata 1889 1890 i 1891, bezwarunkowo lub też warunkowo tj. na rok 1889 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1890 i 1891, lub też tylko na jeden rok 1889 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu na dniu 19 listopada 1888 od godziny 9 rano do 12 w południe publiczna licztacya.

Cena wywołania w mowie będących przedmiotów wynosi w rocznej kwocie a mianowicie od mięsa w okręgu jordanowskim . . . . 2222 zł 22 ct.
zaś od wina w okręgu w Nowymtargu . . . . . . 1550 „ — „

Pisemne oferty zaopatrzyć się mające w wadyum 10prc. ceny wywołania mają być wnoszone do rąk naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 12 godziny w południe dnia poprzedzającego licytacyę tj. dnia 18 listopada 1888.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Nowy Sącz, 27 października 1888

L. 5905 (7018 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu celem wydobycia wierzytelności Marknsa Horowitza od Benjamina Welsa w kwocie 97 zł. 10 ct. wa. zpn. sprzeda w dniach 22 listopada i 13 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie także niżej ceny wywołania realność pod nk. 399 w Mielcu położoną lwh. 649 objętą.

Cena wywołania 1000 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat Dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielec 25 września 1888

L. 6670 (6960 3—3)

Dnia 27 listopada 1888 i 10 stycznia 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali tutejszego Sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności Mikołaja Szumowskiego własnej, pod lk. 42 w Grochowcach położonej, powstającej z całego ciała tabularnego wykazem hipotecznym księgi gruntowej gminy Grochowce objętego i z dwu szóstych części ciała tabularnego wykazem hipotecznym tej samej księgi gruntewej 184 objętego pod następującymi warunkami.

Obydwa te ciała tabnlarne sprzedane zostaną osobno.

Cena wywołania pierwszego wynosi 490 zł. a cena wywołania dwu szóstych części drugiego 5 zł. wa. zaś wadyum wynosi 10 procent ceny wywołamia.

Na pierwszym terminie nastąpić może sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 18 września 1888

L. 668 (6959 3—3)

Dnia 27 listopada 1888 i dnia 15 stycznia 1889 każdym rnzem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Ziołowicach położonej, wykazem hipotecznym 15 objętej Aleksego Broszka własnej w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 150 zł. wa.

Cena wywołania wynosi 180 zł.

Wadyum 18 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół ocenienia przejrzeć można w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 18 marca 1888

L. 33062 (7021 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu odbędzie się dnia 6 grudnia 1888 i dnia 17 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem dobrowolna publiczna sprzedaż realności lk. $297^{1}/_{4}$ we Lwowie do masy spadkowej śp. Wojciecha Bursika należącej, jednakże nie niżej ceny wywołania 3500 zł. że jako wadyum kwota 350 zł. złożoną być ma.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

We Lwowie dnia 27 października1888

L. 2926 (6957 3—3)

Dnia 22 listopada i 20 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realneści pod l. k. 154 363 w Cewkowie położonej nieobiętej masy spadkowej Salamona König wykazem hipotecznym 87 objętej w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 300 zł. wa. zpn.

Cena kupna 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Jan Postępski kandydat otaryalny w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, 30 czerwca 1888

L. 38287 (7020 1—3)

W celu wydzierżawienia prawa poboru myta na niżej poszczególnionych rządowych stacyach mytniczych rozpisuje się niniejszem pod warunkami w ogłoszeniu c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 30 sierpnia 1888 l. 53665 poszczególnionymi ponowną publiczną licytacyę która się odbędzie w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na dniu 27 listopada 1888 między 9 a 12tą godziną przed południem.

L. bieżąca	Nazwa		Pozycye taryfy		Cena wywołania na jeden rok wynosi		Wadyum wynosi	
	Stacyi mytniczej i rodzaj tejże	Gościńca	myto drogowe za kilometrów	myto mostowe podług klasy.	złr.	ct.	złr.	ct.
1	Czortorya myto drogowe i mostowe	Podolski gościniec	16	II	6220	—	1036	66
2	Krowinka myto drogowe i mostowe	Podolski gościniec	16	II	3336	—	556	—

Pisemne oferty zaopatrzone w odpowiednie wadyum mają być wnoszone do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny popołudniu dnia 26 listopada 1888.

Tak ustne jako też pisemne nadaże mogą być wnoszone na jednoroczny lub dwuletni peryod dzierżawy.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Tarnopol, 31 października 1888.

Nro 9662 von 1888. (6990 1—2)

AVISO.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

1. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau:

a) 5.000 Meterzentner Rogen, lieferbar { 3000 q. bis 31 Dezember 1888. / 2000 q. bis 31 Jänner 1889.

b) 13.000 Meterzentner Hafer, lieferbar { 6500 q. bis 31 Dezember 1888. / 6500 q. bis 31 Jänner 1889.

2. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Tarnów:

1.400 Meterzentner Roggen, lieferbar { 700 q. bis 31 Dezember 1888. / 700 q. bis 31 Jänner 1889.

3. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów:

a) 6.300 Meterzentner Roggen, lieferbar { 3300 q. bis 31 Dezember 1888. / 3000 q. bis 31 Jänner 1889.

b) 7.000 Meterzentner Hafer, lieferbar { 3500 q. bis 31 Dezember 1888. / 3500 q. bis 31 Jänner 1889.

4. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau:

a) 7.000 Meterzentner Roggen, lieferbar { 3500 q. bis 31 Dezember 1888. / 3500 q. bis 31 Jänner 1889.

b) 4.000 Meterzentner Hafer, lieferbar { 2000 q. bis 31 Dezember 1888. / 2000 q. bis 31 Jänner 1889.

5. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl:

a) 7.000 Meterzentner Roggen, lieferbar { 3500 q. bis 31 Dezember 1888. / 3500 q. bis 31 Jänner 1889.

b) 4.000 Meterzentner Hafer, lieferbar { 2000 q. bis 31 Dezember 1888. / 2000 q. bis 31 Jänner 1889.

Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltichen diesbezüglichen Aviso in der „Gazeta Lwowska" nr. 253 vom 4 November 1888 zu entnehmen.

Krakau, am 30 Oktober 1888.

Von der k. k. Intendanz des 1 Corps.

L. 6732. (6954 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Wolfa Bringera i Herscha Schnappa przeciw Marcinowi, Stanisławowi, Piotrowi Ignacemu i Dominikowi Mireckim pto 90 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 listopada i 13 grudnia 1888, zawsze o 10tej godzinie rano publiczna przymusowa licytacya ciała gruntowego wyk. hip. l. 53 gminy Worochta objętego, wymienionych dłużników własnego a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej takowej, jednak długi hipotekowane pokrywającej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 575 zł.

Wadyum 57 zł. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach; dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem p. Teodorzego Pełecha z Bełzca.

C. k. Sąd powiatowy

Bełz, dnia 28 września 1888.

L. 4427. (6956 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie przeprowadzi w dniach 15 listopada i 14 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hipot. l. 318 księgi gruntowej gminy kat. Stanisławczyk objętej, dłużnika Hersza Wolfa dw. im. Halperna własnej, na rzecz firmy jeneralnej Agentury The Singer Manufacturing Co New-York G. Neidlinger pto 90 zł. w. a. zpn., która na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim zaś terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, jakoteż bliższe warunki licytacyi, mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza w Łopatynie p. Leona Holzera.

Łopatyn, 10 września 1888.

L. 4776 (6966 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o g. 10 rano w dniu 12 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 Grudnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. nr. 282 księgi gruntowej gminy Berezów niżny objętej Michała Arsenicza własnej na rzecz Nuty Schulmana i Dawida Batha pto 62 złr. 5 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 195 zł.

Wadyum 19 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba ck. notaryusza w Peczyniżynie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Peczyniżyn, dnia 29 Czerwca 1888

L. 13869. (6951 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Złoczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Hipolita Malawskiego w kwocie 1000 zł. zpn. przymusowy publiczny przetarg ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 21 gminy Zaszków do Maksyma Kostyka należącego, tudzież ciała hipotecznego objętego wyk. hipot. l. 23 Pawła Kostyka (Semkowego) własnego, dnia 16 listopada i dnia 20 grudnia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie przedsięwziętym zostanie, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej $^2/_3$ części ceny ocenienia.

Cena wywołania ciała hip. l. 21 wynosi 1621 zł., ciała hip. l. 23 1352 zł.

Poręczne wynosi 5 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Heyne w Złoczowie.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

W Złoczowie, dnia 1 października 1888.

L. 8256. (6953 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 19 listopada 1888, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 grudnia 1888, nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 135 w Bolechowie ruskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stefana Łasiaka własnej, na rzecz spadkobierców Jośla Ber Brückenstein pto 27 zł. 79 ct. w. a. zpn.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza z Bolechowa Karola Wawrauscha.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów, 1 października 1888.

L. 8281. (6985 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi rozpisuje na dzień 19 listopada, 17 grudnia 1888 i 21 stycznia 1889, każdym razem o godz. 9 przed południem w Sądzie odbyć się mającą dobrowolną licytacyę realności pod lk. $60^5/_5$ w Żółkwi położonej, wedle wyk. hip. 331 gminy kat. Żółkiew, własność masy spadkowej po ś. p. Amalii Czuryj stanowiącej.

Cena wywołania 921 zł.

Wadyum 92 zł.

Realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Żółkiew, dnia 24 września 1888.

Ч. 5873 (6962 3—3)

Дня 29 Новембрія 1888 и дня 17 Янзарія 1889 каждымъ разомъ о 10 часѣ передъ полуднемъ отбудеся въ тутейшомъ судѣ примусовая публичная продажь реальности подъ ч. к. 68 въ Нижанковицахъ положенои, выказомъ ипотечнымъ 380 обнятой, Мойсея Страсберга власнои въ цѣли заспокоенія претенсіи общого рольничо кредитового Заведенія для Галиціи и Буковины, состоящои изъ 13 ратъ по 23 злр. 90 цент. ав. подъ слѣдующими условіями.

1. Цѣна выклична 502 злр. ва.

2. Вадіумъ 50 злр 20 цент.

На первомъ терминѣ будетъ тая реальность только высше цѣни выкличнои или за таковую продана, на второмъ же терминѣ также нисше цѣни выкличнои.

Кураторомъ неизвѣстныхъ вѣрителей установлено г. Іосифа Громницкого.

Отъ ц. к. Суду повѣтового

Нижанковицы, 21 Вересня 1887.

L. 4999. (6983 2—5)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza Jopka w kwocie 260 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 35 w Kielnarowy położonej, wyk. hip. l. 143 objętej, na imię Jana Chuchli zaintabulowanej, w dniach 6 grudnia i 20 grudnia 1888 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 840 zł.

Wadyum 84 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 6 września 1888.

L. 1311. (6999 2—3)

Dnia 6 grudnia 1888 i dnia 24 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności nr. 28 i 175 położonych, wyk. hip. 28, 176 objętych, Jana Pawlika i Wincentego Kaczmarczyka własnych, na pokrycie pretensyi kasy oszczędności w Bochni w kwocie 127 zł. wa.

Cena wywołania wynosi dla realności nr. 175 kwotę 475 zł., zaś wadyum 47 zł. 50 ct., zaś dla realności nr. 28 cena wywołania wynosi 1992 zł., zaś wadyum 200 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 6 lipca 1888.

L. 5156. (7076 2—3)

W dniach 22 listopada i 20 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności pod l. 11 w Niemirowie położonej, wyk. hip. l. 5 objętej, Izraela Eulenberga własnej, na zaspokojenie pretensyi Leiby Hochnera w kwocie 100 zł. a. w. z pn.

Ceną wywołania jest 102 zł. aw.

Wadyum 10 zł. 20 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Jana Skorupskiego w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy

Niemirów, 20 września 1888.

Upadłości.

L. 12656. (7053 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek się znajdujący i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek przemyskich kramarzy Leiby Weicha i Israela Kandla, mianuje c. k. adjunkta sądowego Dobrzańskiego komisarzem konkursowym. i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Bersona i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 16go listopada 1888, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 16 grudnia 1888, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 20 grudnia 1888 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, dnia 3 listopada 1888.

L. 16828 (7082 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Noego Sammeta kramarza w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. D. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Jezierski c. k. sekretarz Rady w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Gustaw Holzer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 14 listopada 1888, o godzinie 9tej przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy, do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 21 grudnia 1888 stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 stycznia 1889, o godzinie 9 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów, dnia 4 listopada 1888.

Konkursa.

L. 13207 (7091)

Z powodu śmierci dotychczasowego rewizora bydła, opróżnioną została posada ta w okręgu rewizyjnym III powiatu Kolbuszowskiego z siedzibą w miasteczku Majdanie.

Do posady tej przywiązana jest płaca rocznych 300 złr. ryczałt roczny na ogrzewanie piętna 12 złr. tudzież ryczałt na koszta objazdów 168 złr. 72 ct wa.

Kompetenci na wspomianą posadę mają wnieść należycie udokumentowane podanie z wykazaniem uzdolnienia i dobrego stanu zdrowia po dzień 30 listopada b. r. na ręce c. k. starosty w Kolbuszowie.

Kolbuszowa, dnia 30 października 1888.

Księgi gruntowe.

L. 6400 (7095)

Projekt księgi gruntowej dla gminy katastralnej Swiątkowa został w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia złożony.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania można wnosić do 12 listopada 1888.

Żmigród, dnia 4 listopada 1888.

L. 6401 (7096)

Projekt księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rostajne został w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia złożony.

Zarzuty przeciw arkuszom posiadania można wnosić do 12 listopada 1888.

Zmigród, 4 listopada 1888.

L. 544 (7093)

C. k. Komisya hipoteczna dla okręgu Sądu obwodowego w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały w Prezydyum c. k. Sądu obwodowego arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Szumlany wielkie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą piśmiennie lub ustnie w rzeczonem Prezydyum w dniu 21 listopada 1888 przed komisyą hipoteczną w gminie Szumlany wielkie w celu przeprowadzenia dochodzeń nad zarzutami wydelegowaną.

Brzeżany, d. 2 listopada 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6290 (6653 2—3

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie w sprawie Andrzeja Kowalskiego o intabulacyę prawa własności kilku parcel w Wierzbowcu ustanawia dla Jana Lisikiewicza jako z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia mu rezolucyi tabularnej z 12 kwietnia 1888 l. 2111 kuratora w osobie Władysława Lisikiewicza z Husiatyna.

C. k. Sąd powiatowy

Budzanów, dnia 29 września 1888

L. 36658 (7086 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. deleg S. I we Lwowie w sprawie egzekucyjniej Mojżesza p. Starka przeciw Filipinie Bandurskiej pto 37 złr. wa. zpn. w przedmiocie wykazania płynności i pierwszeństwa wierzytelności Markusa Orbacha i Hindy Ring do kwoty 68 zł. 99 ct. wa. na ks. kasy oszczędności nr. 68310 pod art. 7·72 ex1888 przechowanej ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Maksa Orbacha kuratorem adw. Dra Reissa a jego zastępca adw. Dra Bunda, zaś dla Hindy Ring kuratorem adw. Dra Standa a jego zastępcą Dra Bodeka i do wykazania płynności i pierwszeństwa ich wierzytelności wyznacza termin na dzień 21 listopada 1888 godz. 4 popołudniu w sali nr. I

Wzywa się zatem Maksa Orbacha i Hindę Ring aby przed terminem ustanowionym kuratorem informacyę udzielili lub innych pełnomocników sobie ustanowili i tychże Sądowi wymienili gdyż szkodliwe stąd wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del. s. I

Lwów, dnia 7 października 1888

L. 10403 (7094 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia nieobecnej Annie z Władów Jacewskiej, że dnia 30 sierpnia 1888 do l. 10403 zgłosili Leon Brzezicki i Adam Brzeziswe prawa własności do parcel gruntowych pod l. kat. 2134, 2135, 2136, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453 i 2454 w Staruni położonych wykazem hipotecznym l. 362 dóbr Starunia objętych, na które to zgłoszenie do rozprawy po myśl §. 8. ustawy z 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. termin na dzień 27 listopada 1888 o godzinie 10 rano w biórze II. wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Anny z Władów Jacewskiej i tejże spadkobierców nie jest wiadomem, ustanawia się dla tychże kuratora adw. Dra Eminowicza a tegoż zastępcą adwokata Dra Łubińskiego w Stanisławowie i to zgłoszenie mianowanemu kuratorowi doręczonem zostaje.

Wzywa się zatem Annę z Władów Jacewską a względnie niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobierców tejże, aby ustanowionemu kuratorowi w tej sprawie odpowiednią udzielili informacyę, lub innego obrońcę sobie obrali i tegoż Sądowi wymienili, ile że w razie przeciwnym następstwa prawne sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 7 września 1888

L. 27008 (7097 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Konstanty Rudnicki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 sierpnia 1888 l. 13560 notaryuszem w Potoku złotym zamianowany, złożywszy dnia 30 października 1888 przysięgę służbową urzędowanie swe może rozpocząć.

Lwów, dnia 30 października 1888

L. 31526 (7098 1—3)

Z powodu wniesionej przez Magdalenę 1vo Dobrzyńską 2vo Wojnowską prośby o uznanie jej w Rawie ruskiej dnia 20 grudnia 1850 urodzonej córki Anny Dobrzyńskiej, która jako 1|2 roczne dziecko przez familję jej ojca do Sebastopolu na Krymie zabraną została za zmarłą, wzywa my wszystkich, którzyby o niej jaką wiadomość mieli, by o tem tutejszemu Sądowi, lub Adamowi Sienkiewiczowi, naczelnikowi gminy Rawa ruska który dla nieobecnej kuratorem ustanowionym został, najdalej do dnia 15 grudnia 1889 donieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu Anna Dobrzyńska za zmarłą uznaną zostanie.

We Lwowie, dnia 28 września 1888

L. 7873 (7060 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Osmolę, iż na podstawie pozwu de praes. 15 sierpnia 1888 l. 7873 w sprawie drobiazgowej Izraela Padawera przeciwko niemu pto 30 zł. 39 ct. wa. ustanowił dla niego kuratorem ck. notaryusza Antoniego Fibicha któremu potrzebne dowody udzielić ma, wyznaczając do tego celu termin na dzień 16 listopada 1888 o godz. 8 rano.

Mielec dnia 16 sierpnia 1888

L. 3885 (7066 1—3)

C. k. Sąd pow. w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości iż Anna Serniak i Wasyl Serniak wnieśli pozew przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jackowi Serniak o własności i posiadanie parcel 1497, 1498 w Pielgrzymce położonych i termin do rozprawy ustnej na dzień 14 listopada 1888 o 9 godzinie rano wyznaczony został.

Ustanawiając dla tegoż nie obecnego kuratora do aktów w osobie Józefa Szpaczka ze substytucyą Jana Bierackiego ze Zmigroda wzywa się go, ażeby się przed wyznaczonem terminem u pomienionego kuratora lub też przy terminie w tutejszym Sądzie powiatowym zgłosił i miejsce swego pobytu podał, gdyż w razie przeciwnym skutki z §. 25 ust. sąd. sam sobie przypisać będzie musiał.

Zmigród, dnia 30 czerwca 1888

L. 6488 (6712 1—3)

C, k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Kochanka, iż przeciw niemu wniósł Jan Pac pod dniem 16 lipca 1888 l. 6488 pozew o zapłacenie 100 zł. aw. na który termin do rozprawy sumarycznej wyznaczono na dz. 30 października 1888 godzina 9 rano i dla niego ustanowiono Michała Gancarza z Męcinki kuratorem.

Wzywa się zatem Wojciecha Kochanka, ażeby przed terminem powyższym kuratorowi środki obrony dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Krosno, dnia 7 sierpnia 1888

Doniesienia prywatne.

L. 3224 (7084 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady policyi inspektora oraz kwatermistrza, otwiera gmina Gródka konkurs pod następującemi warunkami:

1. Roczna płaca wynosi 500 zł. a. w. bez żadnych dodatków.

2. Posada udziela się prowizorycznie na rok jeden, po którym czasie może nastąpić stabilizacya.

3. Kompetenci mają swe prośby do końca listopada 1888 wnieść do Zwierzchności gminy miasta Gródka i w takowych dokumentalnie udowodnić wiek, znajomość języka polskiego i niemieckiego w piśmie i mowie, tudzież przepisów policyjno-administracyjnych, karnych i wojskowych i wykazać się z dotychczasowego zajęcia.

Podania mają być własnoręcznie pisane.

Zwierzchność gminy miasta

Gródek, dnia 27 października 1888.

Dmuchowski m. p.

L. 1211 (7080 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że któren z pp. dyplomowanych weterynarzy chciałby osiąść w Podhajcach w celu wykonywania praktyki, otrzyma do czasu ewentualnego kreowania w tem mieście posady c. k. weterynarza powiatowego stałą subwencyę z funduszów powiatowych w kwocie 200 złr. rocznie. — Subwencya ta przyznaną będzie od 1 stycznia 1889 r. począwszy temu kandydatowi, którego Wydział powiatowy na podstawie przedłożonych dokumentów uzna za najodpowiedniejszego, a pp. kompetenci zechcą podania swoje należycie instruowane wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do końca listopada b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Podhajce, dnia 24 października 1888.

Do sprzedania

obszerna willa piątrowa 6789

L. 15 przy ulicy Garncarskiej z oficyną, stajnią, wozownią i ładnym ogrodem, do botanicznego przytykającym. Położenie piękne i zdrowe, budynki nowe, doskonale utrzymane, urządzenie eleganckie i wygodne.

Bliższa wiadomość tamże.

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

Przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i dochodzących do kuracyi, rano od g. 6 do 10 i po poł. od 4 do 6.

Telefon L. 54. 3410

Najtańszem i najpewniejszem źródłem zaopatrzenia się

w dobrą i nieeksplodującą

NAFTE

jest główny magazyn

Miączyńskiego

we Lwowie, ulica Sykstuska L. 47.

Cenniki wysyłam gratis i franko na żądanie. 6831

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE. Chorążczyzna l. 22.



WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży **transport najlepszej kawy**

i sprzedaje takową 5

po cenie hurtownej

we LWOWIE 1 kilo **1.70** zł. i **1.80** zł. na PROWINCYI 4³/₄ kilo **8** zł. **70** ct. i **9** zł. **15** ct. franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, ktore drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca 5670

wszelkie gatunki kawy

w smaku czystym i aromatycznym.

5 kilo	Mokki arabskiej	10 zł.	80 ct.
5 „	Jawy złotej	10 „	80 „
5 „	Ceylon grubo-ziarnistej	10 „	80 „
5 „	Ceylon średnia	10 „	40 „
5 „	Cuba wyśmienita	10 „	— „
5 „	Laquaira grubo ziarnista	9 „	60 „
5 „	Guatemala	9 „	20 „
5 „	Jamaika	8 „	80 „
5 „	Rio	8 „	40 „
5 „	Santos	8 „	— „

Franko na każdą stacyę pocztową w Galicyi.



Oryginalne prof. dr. Jaegera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębiających.

Koszule,
Kaftaniki,
Kalesony i majtki,
Skarpetki i pończochy,
Ogrzewacze na żołądek.
Kamasze
— dla pań, mężczyzn i dzieci.

Staniki włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez

poleca

handel płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie. 6164

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. Allen



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

"Jedna buteleczka wystarcza" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; i w Londynie i w Nowym Jorku.

Skład we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Beisera, Wiewiórskiego i w głównych magazynach perfum. 4113

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż, Londyn, załatwia sumiennie i starannie

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

5966

Kantor wymiany i giełdowy

GUSTAW MAX

Lwów, plac Maryacki, L. 8, I. piętro.

A. Steifa Synowie we Lwowie.

6537

Zupełna wyprzedaż

po cenach zniżonych z powodu zwinięcia handlu

towarów galanteryjnych

pod firmą:

A. Steifa Synowie we Lwowie.

ulica Jagiellońska L. 2.

P. T. Publiczność raczy zatem nie ominąć sposobności zaopatrzenia się w towary modne i gustowne

po cenach zniżonych.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. Mikolascha, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

33

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Na sezon zimowy!

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu oraz

Gips i kit do okien,

dalej do polowania

śrót, lotki, kule i kapsle,
Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne na buty,
Smarowidło podeszwochronne,
Koriosot
kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło na skóry,
Czernidło (szwarc) i lakier czarny na buty,
Apretura do konserwowania skóry,
Tran rybi na skóry
Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,
Tłuszcz do broni,
Płaszcze gumowe nieprzemakalne.

następnie: 6333

Rogóżki z łyka kokosowego,
„ szczotkowe,
„ plecione,
„ z łyka aloesowego i manilla,
„ żelazne,
„ słomiane,
Szczotki do przedpokojów,

poleca

Józef Hanke

Lwów, Rynek nr. 38, pod „Czarnym Psem".



Największy wybór

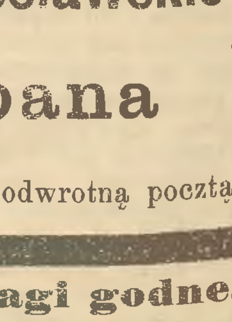
Latarń

u

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów

ulica Karola Ludwika 13.



6012

Kuracyjne winogrona feslawskie

poleca handel 5668

Karola Bałłabana

we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.



Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

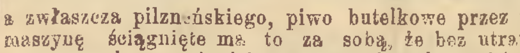
we Lwowie, plac Maryacki L. 10

poleca zbioru majowego:

¹/₂ kilogr. Congo	Nr. 1	złr. 1.60		¹/₂ kilogr. Pecco	Nr. 6	złr. 3.—
Souchong czarna	„ 2	„ 2.—		Karawanowa	„ 7	„ 4.—
Souchong czarna zbiór maj.	„ 3	„ 3.—		Karawanowa najprzedniejsza	„ 8	„ 6.—
Kaysow	„ 4	„ 4.—		Gumpow per.	„ 9	„ 3.—
Melange de Lond.	„ 5	„ 4.		Gumpow przednia	„ 10	„ 4.—

Wysiewki herbaciane ¹/₂ kilogr. złr. 1·30. — Z najlepszych herbat ¹/₂ kilogr. złr. 1.60.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się. 8297



Niżej podpisany sprowadził do kraju z Anglii

pierwszą maszynę do ściągania do butelek każdego piwa

a zwłaszcza pilzneńskiego, piwo butelkowe przez tę maszynę ściągnięte ma to za sobą, że bez utraty kwasu węglanego się ściąga, ma smak wyborny i jest bardzo często przez lekarzy przeciw katarom żołądkowym zalecane.

Piwo pilzneńskie (półlitrowa flaszka) 22 ct., piwo krzywieckie 16 ct., krakowskie marcowe 18 ct. do każdej stacyi, opakowanie franko. Za każdą flaszkę z opakowaniem zwraca się po 6 ct. z dostawą do Przemyśla. 1728

M. KRUG

właściciel handlu towarów korzennych, win i delikatesów w Przemyślu.

Uwagi godne.

		franko
4¹/₂ kl. winogron		1.70—2.20 zł.
„ „ gruszek kaiserek		2.00—2.5 „
„ „ powideł świeżych		1.70—1.80 „
5 „ śliw suszonych		1.[illegible]—1.9[illegible] „
5 „ soczewicy najceln.		2.[illegible] „
5 „ grochu bez łupki		1.70—1.[illegible]0 „
5 „ krochmalu pszennego		1.60 „
5 „ mydła do prania		2.25 „
5 „ słoniny solonej		3.50 „
5 „ słoniny wędzonej		3.80 „
4¹/₂ „ smalcu w blaszance		3.90 „
4¹/₅ „ smalcu w paczce		3.7[illegible] „
4 litry śliwowicy celnej		3.40—4.80 „
4⁴/₅ kl kawy Ceylon od		7.80—10.00 „
„ „ kawy średniej		7.00—7.60 „

jakoteż i inne towary po umiarkowanych cenach wysyłam 6[illegible]3[illegible]

Tomasz Gurowicz

Budapeszt, VII Kiraly utcza 31.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.